

NASZE WAKACJE

WIELKI SUKCES KOŁA ROLNICZEGO Z MALETU

Z okazji stulecia niepodległości Parany było wiele zjazdów między innymi był także zjazd rolników z całej Brazylji. Debatowano jak ułatwić pracę tej tak potrzebnej dla kraju klasie rolniczej. Wiadomo wszystkim, że rolnik ma wielu wrogów. Na pracuje się, napoci się, a potem czy to posusza, czy to deszcze, czy to plaki, czy to szarżarica, czy to grady zniszczą plony. Wielu z tego powodu opuszcza ziemię i idzie do miasta pracować. Ale gdy tak wszyscy rolnicy zrobieją, to czym by się żywił, to czym by się skazywał miast? Stalo się tak w Argentynie, kiedy chcieli zbyt szybko uprzemysłowić kraj i co z tego wynika? Argentyna słynna z pszenicy, którą rozsyłała na cały świat, dziś sama musi ją kupować.

Należy się słuszenie opiekować klasie ludzi tak pożytecznej dla kraju. Prezydent Ziądu nawoływało o pisemne projekty i dezertery. I one projekty wydebatował Prezes Koła Rolniczego z Maletu, Parana, p. Jan Łopaciński i przedstawia nam na piśmie 8 projektów mających na celu poprawę warunków życiowych dla rolników. Wszyscy słuchają go to za projekty i dochodzą do przekonania, że nie lepszego nie można było wymyślić, aby ulżyć doli rolników. Koło Maletu na zebraniu rocznym w ustach wszystkich kongresistów. Uchwalają jednomyślnie, aby te projekty wprowadzono w życie, aby je wziął pod uwagę Prezydent kraj i Ministerstwo Rolnictwa.

Kto ułożył te tak mądre i praktyczne projekty? Trzech

ludzi. Prezes Koła Maletańskiego: p. Jan Łopaciński, skarbnik: p. Marian Domaradzki i sekretarz: p. Michał Grzeszczynski. Czy nie zasłużyli sobie na to, aby wszyscy polscy koloniści ich poznali i korzystał z ich swiatlych rad. Dziś Malet tak bardzo odległy od stolicy kraju Rio de Janeiro stale się dla rolników brazylijskich i Ministerstwa Rolnictwa symbolem prasy rolniczej i postępu klasy rolniczej.

Nie dziwne, że takich ludzi na zebraniu rocznym Koła Maletańskiego znowu powołano oburzonymi większością głosów do Zarządu na następny rok. Zarząd przeciwświetnie egzamin, że znając na bieżąco klasę rolniczą i skutecznie potrafi ją leczyć. Cześć im!

Ks. Z. P.

Po dziewięciu miesiącach pracy naukowej w Kurytybie, wyjechaliśmy w dniu 2 grudnia na dwumiesięczne wakacje. Miejscem naszego obojczyku i wywczasów wakacyjnych jak i w poprzednich latach, Catanduvus, należące do municypium Comtendy.

Parugodzinna podróż omnibusem minęła szybko, bo oto ujrzelismy już piękna strzelająca ku górze wysoko wieża kościoła M. B. Niepokalanego Poczęcia w Catanduvus. Oczom naszym przedstawił się uroczy widok kościoła z plebanii, kolegium Siostr Rodziny Maryi i pięknego, dobrze gospodarowanego ogrodu, i kilkunastu zabudowań gospodarskich i paru wend, tworzących ośrodek gorliwej i gościnnej parafii Catanduvus.

Przed domem, ofiarowaną nam do użycia przez p. Wojciecha Olbrycha, czekał na nas otoczony gromadką dziecięci Ks. Proboszcz Ignacy Zabrzcki. Byli żołnierze i woiny swiatowej zachowuje po dziś dzień rycerki i werwe młodzieńcze cyrskie, które tak bardzo nas umowiały i podbijały nasze młodzieńcze serca.

Siostry Rodziny Maryi pięknie umowiały dla nas ten dom, zamieniając go w gustowną wille kleryku-wakacyjna. Nie poprzestali jednak tylko na tym, lecz postarali się aby nas ugościć smaczynim i obfitym obiadem. Powtorzyło się to nie raz i nie dwa, ale przez całe dwa miesiące starali się zyciwi Siostry rozmawiać i smakiem przyrządzonych potraw zachęcały nasze apetyty i tak wypłynęło dodatnio na poprawę zdrowia i sił.

Nie mniej wależnym środkiem ku temu jest oczywiście i sport, przechadzki i obcowanie z naturą. Naszym

najbardziej ulubionym sportem w tym czasie było pływanie w stawie znanego imiennarza Catanduvus p. Jana Falata, aż do czasu kiedy ulewne deszcze przerwały tań i uniemożliwiły korzystanie z niego. Urządziliśmy czasem i dłuższe wycieczki, jak np. całodzienna wycieczka do bardzo charakterystycznych gór pod Lapa. Dla ulubieńców siatkówki i futbolu znalazło się również miejsce i czas. Urządziliśmy nawet i krouget, ale ten rodzaj sportu był najmniej praktyczny.

Już na początku wakacji mieliśmy okazję dopomagać Ks. Proboszczowi w przygotowaniu dorocznej festy Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, Patronki tej parafii. Jednego z naszych kolegow ta festa bardzo zainteresowała, bo przed kilku zaledwie miesiącami przyjechał on ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i wstąpił do naszego Seminarium.

Po tej uroczystości zabralismy się do przygotowywania i powtarzania staropolskich koleg. Nadeszła i tak bardzo oczekiwana wigilia. Przemialismy się tradycyjnym opłatkiem i spożywalismy przysmak wigilijny w duchu czysto polskim razem z Ks. Proboszczem i z naszym Ks. Dyrektorem wakacyjnym Ks. J. Pawlikiem. Z naszego domu melodie koled brzmiały na całe otoczenie catanduvuskie, co ścignęło przed nasz dom licznych słuchaczy, którzy tu pozostali zastuchani aż do Pasterki!

Gdy rozkołysane na wlezy dzwony zaczęły zwoływać na Pasterkę, lud podążył tam w skupieniu wypełniając piękna, ładnie udekorowaną i zreszcie oświetloną świątynię po brzegi. Mszę św. o północy odprawił Ks. Proboszcz, a chór pod batutą kleryka-teologa Ed. Wrobla odspiewał świąteczny kolędy brazylijsko-polskie.

Z Nowym Rokiem i nowe nadeszły czasy. W przyszłości nastąpiła zmiana, może też i dlatego, że większość z nas była pochłonięta czytaniem „Potopu” H. Sienkiewicza. Bo też istny nastał „potop” i deszcz zlewał ziemię prawie bez przerwy, wypełniając wodą wszystkie wgłębienia, rozwałając zapasy na stawach i zamieniając drogę w jedno wielkie bagno. Byliśmy skazani na przesadywanie w domu i na rozmyślanie o marnościach tego swiata, powtarzając za M. Małczewskim: „Na tym swiecie wszystko tak jakoś się plecie, że robak się łęgnie i w bujnym kwiecie!”

Druga połowa stycznia obfitowała w piękne, słoneczne, śnie. Cudne też były zachody słońca, zniewalające nas prostopo do pędzla i płóra. Z wielkim zachwytem oglądaliśmy np. razu pewnego jak przy takim zachodzie słońca uformował się przesłizczony obraz cudnej zatoki morskiej, poprzerywanej wyspami i okoloną łańcuchem gór o bujnej faunie.

Jeszcze nie ocknęliśmy się z zachwytu, a oto przed nami stanęło dwójga dzieci, trzymających nam rękach coś w rodzaju dużego prosięcia. Co to jest? spytaliśmy. „A, to tata przosił, by tę duża rybę klerykom ofiarować: to my i przynieśliśmy!” — Rzeczywiście był to wielki, stary karp, którego koloniści złapali na jakiejś miedzynie po przerwanym stawu młynarsza. Karp ważył 10 kg. Takich niespodzianek — szczerzych, serdecznych ofiar w naturze mieliśmy podczas wakacji więcej, a wszystkie one świadczyły o przychylnym, głęboko katolickim usposobieniu mieszkańców parafii.

Zaczęliśmy też polskiej gościnności był ofiarowany przez ojca jednego z naszych kolegow podwicezork. Poszliśmy tam gromadnie razem z Ks. Proboszczem i Ks. Dyrektorem. Po samym podwicezorku, dobrze zraszonym piwem i gazozą zaszliśmy gromadnie spiewać kolędy, a że niektóre były skoczne i zwawe potędego głosów wtórowały nawet drzewa żywe.

Tak skończyły się wakacje. W dniu św. Franciszka Salezego 29 stycznia, opiekuna uczący się młodzieży, wrócił do Kurytyby. Myśl nasza, choć już wyteżona w przyszłość, mimowolnie wracała do miejsca wakacyjnych wywczasów. Bo też naprawdę dobrze nam tam było i wesoło. Pragniemy więc spłacić na tym miejscu nasz dług wdzięczności Najpierw Ks. Proboszczowi za gościnność i serdeczność, za jaką nas podejmował. Dziękujemy również Siostrze Rodziny Maryi, które tyle poświęciły pracy i czasu na przygotowanie tych tak wybornych i zdrowych obiadów i kolacji. Nie zapomniamy i o Apolonii Ambrozjak, która z taką pieczołowitością, ścią matczyną, te przysmarki nam od Siostr codziennie przynosiła, a ponadto codziennie przygotowywała nam kawę i herbatę. Dziękujemy również p. Wojciechowi Olbrzechowi za ofiarowanie nam domu na czas wakacji, jak i za liczne prezenty tym wszystkim, którzy dzielili się z nami, co posiadali i najlepszych. Wszystkim zacytnym ofiarodawcom składamy za pośrednictwem „LUDU” nasze starypolskie „Bóg zapłać!”

Wdzięczni Klerycy Zgromadzenia św. Wincenciego a Paulo.

Południowa Ameryka w obliczu pokoju lub wojny

(Dokończenie z 1-jej strony)

Amerycy tylko Brazylija, Argentyna, Urugwaj i Paragwaj nie są jeszcze skazane na tragedię. Ku nim kierują poglądy wrok mas ludów „nad przepaścią”.

Jesli w ciągu najbliższych 10 lat w polityce swiata nie będzie wydajnej pracy po to by skasować wyrok śmierci głodowej dla setek milionów istniejących ludzi, wybuchnie bunt tych, którym miłej będzie ginąć w walce o szanse najchętniej cudzej ziemi od powolnego ale pewnego konania. Jest tych ludzi już te-

raz bez nowego przrostu ludności napewno ponad 200 milionów, być może że w latach zlych urodzących ponad 500 milionów, czy 4 — 10 razy więcej od całej ludności Brazylii. Część tych mas ludzkich już dziś jest zbrojeniem o wiele silniejszą od łącznych sił całej Południowej Ameryki. Innych zbroja naci przyjaciele. Istny mlec Damoklesa wisi na włosku nad głowami tego dotąd najbardziej pokojowego skrawka swiata.

Książka Vogta mówi tylko

o dramacie stosunków między cziwołkiem i naturą, o czym więcej. Mówi ona o prostym, że gdzie jest więcej istnień potrzebujących pożywienia aniżeli tego pożytku musi zginąć a my robimy wszystko, by ginać zycielci chociaż mogliśmy jeszcze postępować odwrotnie.

Istnieje drugi spłot powikłań o równie wielkim napięciu dramatycznym w układzie czynności ludzkich. O tym w następnym rozdziale; obecny rozdział pragnę zakończyć stwierdzeniem, że cztery podane przez Vogta są tylko na tak długo alarmujące, jak długo nie znajdziemy dróg postępu, któryby im zaprzeczył! Właśnie o taki postępek ludzkość musi w najbliższych już latach, od zaraz, stoczyć. Njejedną taką walkę ludzkość już wygrała w przeszłości ale bez poślęchu. Teraz popknie i wydadzione muszą iść w parze — albo nie nie zdola nas uratować. Wszyscy dlatego powinni znać ryzyko, sami sprawdzić kalkulacje walki.

(C. d. n.)

SPRAWOZDANIE POLSKIEGO KOMITETU OPIEKI NAD DZIECKIEM W KURYTYBIE ZA ROK 1953

Jak z samej nazwy wynika, wysiki Komitetu idą po linii pomocy polskiemu dziecku, czy to w Kurytybie, czy na terenie Kurytyby i okolicy.

Będąc w stałym kontakcie z Siostrami Rodziny Marii i św. Wincenciego a Paulo, w miarę możliwości wysyłamy paczki do sierotników w Polsce, prowadzonych przez oba te Zgromadzenia. W roku sprawozdawczym wysłaliśmy 10 5-cio kilowowych paczek z żywnością i pieprzem, które ze względu na swoją wysoką cenę stanowiły tam bardzo cenną pomoc. Wysłaliśmy też dwukilową paczkę z lekarstwami.

Tu na miejscu, zaczyna się już od chwili urodzenia dziecka, gdyż rozdaliśmy w tym roku 35 wyprawek dla niemowląt i 7 puszek mleka w proszku. Choro dziecięce otrzymało 5 kilo cukru, 2 paczki płatków owsianych, marmoladę i goiabade.

W dniu 6 stycznia b. r., Komitet urządził dla dzieci Choinkę z Jasełkami. Wśród rożnolajności twarzących dzieci, przy zapalanej choince, przy dźwięku polskich koleg, wśród animacji i pastuszków, godzinę przebiegały jak jedna chwila. Rozdano w ciągu zabawy 430 paczek słodyczy i rozlosowano 148 fantów, na które złożony był piękne zabawki i kupony materiałów.

Komitet brał czynny udział w pracach polskiego komitetu stulecia Parany:

- zebrano paręset książek polskich w Kurytybie i okolicy, które zostały ofiarowane przez Kolonię Polska nowobudującej się Bibliotece publicznej
 - Komitet wykonał całkowicie 70 polskich regionalnych strojów, począwszy od zrobienia rysunków i projektów, a skończywszy na wykonaniu najbarwniejszych szczegółów, dbając o wspaniałość ich z oryginalnymi wzorami. Prace te zajęły osiem miesięcy, dając rezultaty, które wszyscy mogli podziwiać na wspaniałej paradzie w dniu 19 grudnia b. r., jak i też przy innych okazjach.
- Ze sprawozdania kasowego widać, że Komitet w tym roku wależył z większymi, niż zwykle trudnościami, dlatego dzięki wszystkim, którzy ofiarowali na nasz cel pieniądze, prosimy, aby zechcieli w dalszym ciągu okazywać nam swą pomoc i przysłać. Pracę tę zajął osiem miesięcy, dając dotąd nie interesować nas naszą działalność, aby zechcieli przyczynić się do nas i nasza działalność, aby zechcieli opieką nad polskim dzieckiem.
- Dziękujemy też serdecznie Siostrze Rodziny Marii za okazywaną nam pomoc i za pakowanie i adresowanie paczek, które Komitet wysyła do Polski.

SPRAWOZDANIE KASOWE

DOCHODY

1) Saldo w dniu 10 stycznia 1953	
a) kasa	Cr \$ 1.182,80
b) bank	Cr \$ 117,90 Cr \$ 1.300,70

2) Składki członkowskie

3) Dary	1.700,00
4) Imprezy	3.583,40
5) Odsetki bankowe	2.505,00
	178,10

ROZCHODY

1) Zakupy na paczki do Polski	
2) Pomoc dla dzieci emigrantów	Cr \$ 3.059,00
3) Pomoc dla nowonarodków	2.150,00
4) Znaczkę pocztowe i material biurowy	4.904,50
5) Bilans w dniu 15 stycznia 1954	74,20
a) kasa	Cr \$ 288,50
b) bank	91,00 Cr \$ 379,50
	9.867,20

9.867,20

Składki jednorazowe za rok 1953 zapłacił: Piotrowski — 50,00; Nikiewski — 100,00; M. Gethner — 50,00; A. Gontarz — 100,00; Rodzina Valvir — 100,00; B. Dembowski — 50,00; M. Nowak — 50,00; S. Czekański — 200,00; J. Wieliczka — 100,00; J. Monteux — 100,00; K. Twarogowski — 100,00; E. Radomska — 50,00; J. Tomaszewski — 300,00; J. Wieliczka — 300,00; W. Szyszto — 100,00; K. Dobrudzki — 100,00; W. Herak — 50,00; J. Kowalczyk — 50,00; Samiec — 200,00; J. Pałkowski — 100,00; J. Wasicki — 50,00; J. Kowalczyk — 100,00; F. Herak — 100,00; W. Lachowski — 150,00; T. Lachowski — 200,00; K. Starbek — 100,00; P. Lachowska — 50,00; J. Urbanowa — 100,00; S. Papugnée — 100,00.

Na ręce Pana Doktora Edwina Tempskiego

Przewodniczącemu Polskiego Komitetu uczczenia 100-lecia samodzielnosci Stanu Parana, Prezes i Zarząd Towarzystwa „POLONIA” w Rio de Janeiro, które szczerzy się tym, iż przed 60-ciu laty kladło podwaliny polskiego ruchu społecznego w stolicy goszczącej nas Brazylii, a które w tym roku obchodzi 35-ty rocznicę istnienia pod obecną nazwą — składa na ręce Doktora najserdeczniejsze życzenia BŁOGOSŁAWIESTWA BOZEGO, stałej pożyteczności i owocnych wyników dla wkładu polskiego do rozwoju „mlekiem i miodem płynące” Parany, drogiej każdej sercu polskiemu.

Henryk Kozankiewicz — Sekretarz.
Bolesław Śliwowski — Prezes.

Tow. „TADEUSZA KOŚCIUSZKI”

(Soc. „UNIA E PAZ”) ULICA EBANO PEREIRA, 502

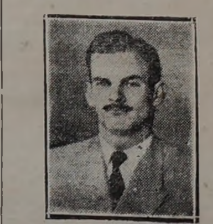
Zaproszenie na Wielki Bal

Zarząd Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić członków i ich rodziny, jak również wszystkich Rodaków na bal z okazji objęcia urzędu przez Nowy Zarząd, który się odbędzie w sobotę 6 lutego o godz. 9-jej wieczorem.

Zapraszamy specjalnie wszystkie panienki, które pragną wziąć udział w konkursie na Królowę tego Towarzystwa projektowanym przez SESEI i która będzie kandydatką na Królową Karnawału Stowarzyszeń Robotniczych. Wybór na królowę odbędzie się w czasie balu.

Kurytyba, 11 lutego, 1954
Za Zarząd — Z. SIELSKI

ELEITOR AMIGO!



PRESTIGIA O PARTIDO DEMOCRATA CRISTAO, VOTANDO PARA DEPUTADO ESTADUAL EM

LAURO ZAK, PROFESSOR DA UNIVERSIDADE DO PARANA E DO SEMINARIO SAO VICENTE DE PAULO.

UWAGA S.P.K.!

Byli Żołnierze Wojska Polskiego przy Tow. J. Piłsudskiego. Prosimy Wszystkich o przybycie na Walne Zebranie S.P.K., które odbędzie się w niedzielę 7 lutego b. r. o godzinie 17-jej w lokalu Tow. Clotario Gortugal, 68.

- Program**
- Sprawozdanie z działalności na r. 1953
 - Wybór Nowego Zarządu
 - Wolne wnioski
- Za Zarząd
Edward Żydowicz — sekretarz

OKAZJA!

Są do sprzedania w redakcji LUDU obrazy słynnych malarzy polskich po cenie przystępnej.

SP. CECYLIA SIELSKA
Po długiej chorobie, dnia 15 stycznia, w Guarapuawie, zmarła sp. Cecylia Sielska, przyszywy 64 lata, pozostawiając w żalobie męża Pawła Sielskiego, 6 synów, 4 córki i 39 wnuków.

UJEZDZACZ KONI!

Jest potrzebna osoba do ujeżdżania koni rasowych, na fazendzie blisko S. Paulo. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia kierować na adres: Murillo Moraes, RUA BRIGADEIRO TOBIAS, 502 — S. PAULO.

Należy podać w zgłoszeniach: Wiek, narodowość, stan cywilny; jeżeli ma rodzinę ilość dzieci i wiek ich oraz załączyc fotografie 3x4.

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa „POLONIA” w Rio de Janeiro składając serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją pomocą umożliwili zrealizowanie polskiej świątecznej audycji radiowej na falach rozgłośni „TUPI” — P.R.G.3, w dniu 25-go grudnia 1953 roku.

Henryk Kozankiewicz — Sekretarz.
Bolesław Śliwowski — Prezes.

FEBRE AMARELA

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública do Paraná, comunica que foram reiniciadas, pelo Serviço Nacional de Vacinas, nesta Capital, as vacinações e revacinações anti-amarela, o vacinado, no Serviço de Doenças Transmissíveis do Centro de Saúde de Curitiba — Av. Barão do Rio Branco, das 14 às 17 horas.

Os respectivos atestados só serão expedidos mediante prova de identidade do interessado. Outras informações poderão ser solicitadas pelos fones: 3396, 1613 e 2543.

DPES — Curitiba, janeiro de 1954.
DR. AFFARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

P O M I E S Z A N I E P O J Ę C

W opinii społeczeństwa amerykańskiego podczas drugiej wojny światowej zawzięci się wzięli gorące sympaty do wszystkiego, co rosyjskie. Przeciętny obywatel nie miał pojęcia o przynajmniej "sowieckim". Jeszcze z przeszłości, wpoilo się przekonanie, iż język rosyjski jest piękny, wódka rosyjska — znakomita, rosyjskie tańce uroczą, literatura — wzniosła, dusza — wspaniała szalapanowski gest-szeroki!

Nic dziwnego, że Sowietci unajętnia propagandą, pozyskali sobie względy społeczeństwa amerykańskiego najbardziej demokratyzowane, wykorzystali je dla swoich celów: szpiegowski i wykradzenia tajemnic produkcyjnych bomby atomowej.

Gdy fakty owe doszły do wiadomości społeczeństwa, przyszło otrzymanie poparcie innymi dowodami: zajęciem przez Sowietów dziesięciu krajów wschodnio-europejskich, gra na zwłokę w sprawie zawarcia traktatów pokojowych, oraz zimna wojna. Z przesądzenia stwierdzono, iż ludność państw wysokie statusu wpatrzni są w komunistę jak w kuzynkę, a Związek Radziecki uważają za ideał państwa.

Naprawdę śmiertelne niebezpieczeństwo zawiastoby nad Stanami Zjednoczonymi, gdy by infiltracja komunistyczna nie została zahamowana. W porę powołano Senacką Komisję pod przewodnictwem sen. Mac Carthy do zważenia działalności antyamerykańskiej.

Komisja owa bynajmniej nie jest oskarżaczem, nie powołuje do usprawiedliwienia się na chybił trafił przeciętnych obywateli. Obwinia o komunistę czy działalność antyamerykańską osoby zajmujące wybitne stanowiska w administracji państwowej, jeśli podejrzani są uzasadnione: 1) świadkami 2) spisanymi komunistów. Spisy te znalazły się w posiadaniu rządu dzięki B. komunistom, którzy zerwali ze zbrodniczymi środkami.

Komisja niekoniecznie asercyjnie, nie przesłuchuje nocy, nie zmusza do samoobwinienia. Każdy powołany przed nią może odmówić zeznań na podstawie "Fifth amendment". "No person shall be compelled in any criminal case to be a witness against himself". (Nikogo nie wolno zmuszać w jakiegokolwiek karnej sprawie do samooskarżenia.)

Orzeczeniem owej Komisji obwinieni o komunistę czy wysługiwanie Sowietom pozabawieni zostają jedynie państwowego stanowiska. Nikt im nie konfiskuje majątku, mogą swobodnie wykonywać jakikolwiek wolny zawód.

Widocznie Komisja owa ma uzasadnioną podstawę do podejrzeń, skoro na mocy orzeczeń zwolniono z administracji państwowej ponad 2 200 osób, o czym ostatnio doniósł w postaniu do Kongresu sam prezydent. (Time 18. I. 1954.)

Jakże dziwnym wobec tych faktów staje się atak na tę Komisję senacką zawarty w artykule p. t. "Mac Carthyizm - niebezpieczeństwo Ameryki".

Osobiscie ubolewam nie nad metodami owej Komisji, które uważam za bardzo demokratyczne, lecz nad faktem, iż taka komisja w ogóle istnieje w Stanach Zjednoczonych. Dla każdego, kto żył w Sowietach, trudnym do pojęcia jest istnienie komunistów w kraju, gdzie robotnik jeździ do pracy własnym samochodem, mieszka w kilkopokojowym domu z łaźnią, który jest palacem w stosunku do sowieckich kurników, gdzie nie stoi się godzinami w ogonku po kawałek mięsa czy bochenek chleba.

Panu Adlai Stevensonowi wolno zważać sen. Mac Carthy, bo ma stare z nim porachunki. Kruk krukowi oka nie wykuje! P. Stevenson, niedoszły prezydent, wcale nie chwalebnie promiennie sprawy Hissa (Time 25 sierpnia 1952 r. nic dziwnego, że jest wrogiem senatora Mac Carthy, którego zważał ze wle-

dów czysto demagogicznych w czasie kampanii na stanowisko prezydenta. Stanów Zjednoczonych w październiku 1952 r. (Vide: Time 20. X. 1952 r.)

Adlai Stevenson to taki sobie wysoki, elegancko ubrany i świetnie odżywiany, bawiający się w politykę, pan, który chce i sformułowaniem w wieszaniu nie powiedzieć: "j... twoju mat"!

Ze komisji zważają zaciekłe sen. Cae Carthy to to zrozumiałe, lecz jeśli pomagają im w tym inni, rzekomo w imię demokracji i zagrożonej wolności osobistej, to mi mocno dziwi. Jeśli zaś nazywa się taką komisją niebezpieczeństwem, to też i ignorancją, lub złą wolą! Odnajdując się na cytatach amerykańskich szpiegów (czekać można spacerują po ulicach Waszyngtonu), że Stalin był świetnym i zbrodniarzem, że White; by lepszym patriotą niż Monroe i t. p.

Ciekawą rzeczą, iż ci, co zważają owa komisję, nazywają senatora wariatami, nie podają, w jaki sposób wyłowić szpiegów lub zdemaskować wpływowych komunistów, zagwarantujących bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Z całej szajki szpiegów z Harry White'm na czele nikt nie został aresztowany, nikt nie odpowiadał przed sądem i, zdaje się, nikt nie został wysłany do łagrów śmiertelnych, jak to dzieje się w Związku Radzieckim nawet z niewinnymi ludźmi!

Komisja Senacka wezwiała ich do oczyszczenia się z zarzutów, od zeznań wykreślić się na podstawie "Fifth amendment". Nie mogli przecież odmówić siebie zeznaniami. I to ma być wprowadzeniem faszystowskich

czy sowieckich metod? Nie ośmieszają się panowie! Wywieźcie na nare lat do Związku Radzieckiego, a sdy wrócić będziemy na ten temat dyskutować.

Jakże rząd Stanów Zjednoczonych ma zostać? Po winnych szpiegów i sowieckich podległych zostawiać na wysokich stanowiskach, z uposażeniem 20 tysięcy dolarów rocznie, (to tyle zarabia White et consorts), powinni może naś przed nimi i na kolanach prosić:

— Szlachetni panowie, porzućcie komunizm, bo w ten sposób za parę lat Sowietci bez wojny załmą Stany Zjednoczone, jak to się stało w Czechosłowacji.

Przykład oficera, którego zwolniono z armii, krótko za to, iż ożoie jego prenumerował lewicowe gazety (dla czego nie komunistyczne?), wydaje się nauczającym, lecz choćby był prawdziwy, jakże blado wygląda wobec tego, co dzieje się za żelazną kurtyną. Posłuchajmy wspomnień:

Czechowka, żona antebellum z Tarnowskich Gór, wróciła po wojnie z Niemiec do Polski na wiosnę 1947 r. Krótko czeszyła się wolską w ojczyźnie. Po kilku tygodniach została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa (sic). Wziętą ją w piwnicy gmachu U. E. w Warszawie przy ul. Koszykowej. Za ściegła przebywała skazana na śmierć Hulewiczowa, sekretarka Mikołajczyka, przychwycona w czasie nieudanej ucieczki. Czechowka, ponad czterdziestoletnią osobę niskiego wzrostu, chuderlawą, przesłuchiowano tylko nocami i to na stojąco, nie dając jej nigdy stołka do spoczęcia. Gdy wycierpania padła na podłogę pozwolono jej łaskawie zeznać, jak klejąca. Ani czerwona ani żółtaczka nie u-

chroniły jej od concynnych badań. Po ósmiu miesiącach takich "przesłuchowań" wzmuszono ją na wolność, ledwie, ledwie żywa. Udało jej się ucieść na zachód i odpowiedzieć o prześlach. W listopadzie 1948 r. w jednym ze szpitali w strefie brytyjskiej dozorywała.

Tylko nieliczne z tych "zbrodni" wradwały się na światło dzienne. Inne przykrwia miliońca ziemia.

Złotliwość lub nieznośność faktów podktywała autorowi wspomnianemu artykulu twierdzenie, iż sen. Mac Carthy nie znalazł ani jednego komunisty choć ich szuka wszędzie.

Oto fakt: Z trzydziestu trzech pracowników podejrzanych o działalność antyamerykańską, zatrudnionych w formie Momouth (gdzie znajdują się laboratoria radarowe), Aron Kolman został przyłapano w chwili, gdy wynosił tajne dokumenty techniczne, rzekomo dla przestudowania w domu Al. Albert Szachowicz odmówił zeznań po rozmowie z Elmsletem. Leonard Minc odpowiedział cytując łaciny: Nemini delatorum fides abrogata... Sylwia Berke wyparła się, jakoby była komunistką, zaś Harry Heiman na wszelkie zapytania odpowiedział tylko, że ma lat. Co za czynizm! Złoty medalny znaczek czterech świadków, iż znają podejrzanych do wlewu, jak żona zatwardziałego komunisty.

Ze działalności owej Komisji wydaje się, że rezultaty, dowodzi fakt, zniknięcia prof. Mauricego Halperna, który spawił się sam, po angielsku. Po wykretnych zeznaniach przed Komisją Senacką czterech świadków, iż znają podejrzanych do wlewu, jak żona zatwardziałego komunisty.

wej drogą na wschod, śladem prof. Bruno Pontekorowo.

Prof. Halpern stał na usługach sowieckiego wywiadu, o czym zeznała Elzbieta Bentley, która była komunistycznym kurierem. (Vide: Time 18. I. 1954 r.)

Co stało się z działkami w Stanach Zjednoczonych, o tym szczegółowo pisze Time z 3. I. 1953 r. str. 13 i 14.

Na marginesie tej akcji 88 cudzoziemskich i komunistów zostało deportowanych w ciągu ostatnich 6 lat.

Senator Jenner, prowadzący dochodzenia Senackiej Komisji na terenie szkół, podał, że 85 profesorów nie zaprzeczyło obwinieniu o przynależność do partii komunistycznej. Oczywiście zostali zwolnieni z obowiązków.

Komisja przesłuchiwała również pisarzy komunistycznych, Earl Russel Brodera, (recte Brudera), Williama Marxa, Mandla, Samuela Hammetta, Langstona Hughes'a (Time 6. IV. 1953 r.)

Niektóre z książek są tak tendencyjne, jak zniekształcają rzeczywistość w krajach kapitalistycznych, że ich autorów powinno się postać do szpitali dla umysłowo chorych.

"Syn Ameryki" w tłumaczeniu Wandy Melcer został skwapliwie podany czytelnikom polskim, swobodnie dyskutującym pod panowaniem Bieruta... ale zemsta!

Ta sama Komisja poczyniła odpowiednie kroki, które zostały uwliczone 65 krajów.

Znany producent filmowy Robert Rossen przyznał, że by członkiem partii od 1937 - 1947 r. i ofiarował dla niej 40 000 dolarów. Podał on nazwiska 57 osób ze świata filmowego wytwórni w Hollywood. Gwiazdy, gwiazdorzy, producenci, posiadający mi-

lionowe majątki, byli komunistami.

Choreograf Hieronim Robbins wstąpił do partii kom. w 1944 r. zerwał z nią w 1947 roku jako rozczarowany. Podał nazwiska dwu pisarzy science-fiction, Hieronima i Edwina Chodorowów, komunistów.

Dzięki tej Komisji doszło po długich targach do porozumienia, na mocy którego właściciele 242 statków greckich zgodzili się na wozic towarów do Chin komunistycznych i innych portów kom. Dalekiego Wschodu (Time 13. IX. 1953 i 27. lipca 1953 r.)

Komisja przeprowadziła dochodzenia w sprawie handlu surowcami strategicznymi państw demokratycznych z komunistycznymi Chinami. Ujawienie tego skandalu odgrywało się echem po całym świecie. Rząd Stanów Zjednoczonych i Anglii podjęły już odpowiednie kroki, by handeł ten zlikwidować.

Ustawę imigracyjną, obstrona przepisem t. zw. "Mac Carran Act" nie tylko nie została złagodzona, lecz właśnie o niej wspominał w swoim postaniu do kongresu prezydent i doruczył następującą poprawkę: any citizen, by birth or naturalization, shall lose his nationality by... attemptę ofre to overthrow the United States" akurat na przekór autorowi, wspomnianego artykułu, który tak oburza się na tę ustawę.

Zachód ma co przeciwstawić wschodniemu barbarzyństwu, o to niema obawy. Gdyby nie zadaszki z drutu kolczastego, reflektory, pola minowe, narody fala ruszyłyby na zachód... po wolność i chleb!

W 1942 r. zjawia się możliwość wyjazdu do Związku Radzieckiego, nikt Polaków nie pytał, dokąd go zawiozła; zdobywał się na heroizm, byle uciec z tego przekletego kraju. Moja żona jest szczęśliwa, iż przedostała się do Brzylży. Gdy jej różni pytali, dlaczego opuściła Polskę, czy jej tam źle było? odrzekła:

— W listopadzie 1948 r. poszłam na targ kupić coś do zjedzenia. Naraz zrobił się wielki tłum, stanął przed nami napróżno Kordon milicji z karabinami otoczył plac, jak nieme ryby ślicy. Nie pozwolono odejść nikomu. Tylko w jednym miejscu przepuszczano po zbudowaniu dokumentów każdego. Żadnego dokumentu z sobą nie miałam przez proste zapamiętanie. Przeszło dwie godziny kredym się z miejsca na miejsce, błądząc milicjanta tego i owego, by mi pozwolił odejść, ba małe dziecko śpiące zostawiłam w domu, co było parwaja. Nie nie pomogło. Widziałam z boku spora grupę zatrzymanych, otoczona strażą... Zmyliwszy czułość milicjanta skoczyłam do najbliższej bramy, stanął przed parkan jeden, drugi, w strachu, jak zbrodniarz, z podartą spodnicą pedziłam do domu, od dziecka... Oto dlaczego bez zalu opuściłam Bolszewizm!

Organizm wielu narodów jest chory na czerwona zarazę. Są lekarstwa gorzkie, które chory musi przełknąć, jeśli ma wyzdrowieć, na to niema rady. Komunizm musi się zważyć i pokonać! Jeśli państwa demokratyczne go nie zwyciężą — zginą!

Różne filozoficzne grzymowypisują wniosłe tyradę o wolności osobistej, zagrożonej w Stanach Zjednoczonych, lecz nie przez sen. Mac Carthy w miłość, o niewoli stu milionów ludzi na wschodzie Europy, którzy jeżą w sowieckim jarmznie. Dlaczego nie domagają się, by będąc częścią zwolnienia wydać paszportów wypuszczono stamtąd?

Rząd Stanów Zjednoczonych już kształcił przeszło dwustu ludzi, którzy wykrobałyby dyskretnie, cicho i nują powierzoną im funkcję zatom i na froncie Infiltracji nawet na łamach Estado lepiej niż Komisja senacka; cji komunistycznej przegrał Sowietcie!

KS. HUGO DYLLA (Fall River)

SZLAKIEM POŁUDNIOWYCH REPUBLIK AMERYKI

ziemia brazylijska jest święta, jak święte i nienaruszone są jej święte bory.

Jaki dreszcz mnie ogarnął, jak serce bło, gdyśmy się znaleźli nad Brazylią, którą widziałem 50 lat temu i która miała być moją nową przybraną ojczyzną do końca mego życia. I zobaczyłem tę czerwoną urodzajną ziemię, która żywi tysiąca naszych Rodaków i nadal żywić będzie, podczas gdy Bracia nasi na urodzajnych niwach i czarnej ziemi ojczyźcie chleba nie mają i z głodu umierają.

I pinlory rosły, proste widge w okolo — stoja i gwięzdy wysoko podnoszą, by mnie przywitać, które tak bardzo ukochałem i za nimi tęskniłem, i gdzie popałyze wszędzie je widzę w okolo — w małych, gromadkach — czasem po dwa tylko, czasem jeden stoi osamotniony, jak matka, która pozostała sama, bo dzieci jej rozproszone po świecie, tu tylko dwa jak brat z siostrą, tam mała gromadka stoi razem, aby przywitać gość z polskiego kraju. Zapomniałem o dokumentach, o papierach i o bagażu, aby się przywitać z tymi nierozwrotnymi stróżami ziemi brazylijskiej.

Pinlory naokoło chaty brazylijskiej, pinlory w ogrodach, pinlory na fazendach, pinlory naokoło kosiolów polskich, pinlory na cmentarzach, pinlory po miastach, pinlory na obrazach, na wrobach, w gwałtach, na talarzach i na stolikach — zawsze wysoko ku niebu wznoszące swoje głowy, aby wielbić Stwórcę, śpiewać Mu na chwałę, wszystkich zachęcając jak kapłan podczas Mszy św.: "Sursum Corda" (w górę serca), i wołać o opiekę nad całą Brazylią, nad każdą chatą, nad bogatymi i biednymi.

Stoja wokolo budzącego się Seminarium w Araucarii i biagała o biogostawianstwa niebios dla nowego pomnika, który się stanie chwałą i koroną wyjęzonej pracy Polskiej Misji z której wyjdzie szereg gorliwych kapłanów, prowadzących nadal zbrońną orkę na ziemi brazylijskiej. Patrzalem na te rosie pinlory

i zdawało mi się, że podnoszą ręce, prosząc o biogostawianstwo dla Wiel. Ks. Wyzytatora Ludwika Bronnego, w którego sercu to jedno pragnienie, aby do Seminarium stało się niewyzerpanym źródłem dla chaty Bożej i Kolonii polskich w Paranie, aby z tej uczelni wyszła tłu kapłanów, le owców na każdym pinlorze i żeby za każdą ofiarę złożoną na tym oitarzu

ISKIERKI

HOTEL "EDISON" w Nowym Jorku wprowadził do swych apartamentów niezwykłą nowość; na życzenie grywa melodie, które sprządzają sen; może to być także wybrana melodia albo też poprostu kilka łaski domowy, delikatne uderzenia deszczu po szybie, świergotanie ptaków, śpiew świerszcza za kominkiem lub rechotanie żab i t. p.

W NOWYM JORKU dokonano prób z nową maszyną elektryczną, która dokonuje tłumaczeń; dowiadczynie przyniosło dobre, jak na początek, wyniki; 60 wyrazów rosyjskich zostało w kilka sekundach przetłumaczonych na język angielski; maszyna jest niezwykle skomplikowana i oparta o najnowsze wynalazki elektryczne. Z czasem zapewne zostanie ona udoskonalona.

DZIECI miasta Porto

spłynęło tyle biogostawianstw ile kropki srebrzystej rosy zwilża spragnioną ziemię w gorące lato. "Sursum corda"! tak wołają rosie pinlory — tak wyciągają ramiona swoje, prosząc o ofiarę i biogostawianstwo dla Ofiarodawców "Otwórzcie serca!" "Otwórzcie i kieszienie wasze!" Jak wgnancie wraca do ojczyzny, jak matka wraca do dzieci swoich, jak ptaki napowrót wracają do tej samej wioski, tak ja z lotniska wracam do miasta Porto Alegre, aby spotkać ukochanego Brata Kapłana Ks. Jana Wroble, proboszcza Kolonii Polskiej w Rio Grande do Sul. Prawda, że nigdy przedtem nie byłem w stanie Rio Grande do Sul, ale zrozumiałem, że zasła wielka zmiana, że całkiem inna jest dziejsza Brazylia niż 50 lat temu.

(C. d. n.)

Rico otrzymali na Boże Narodzenie duże paczki z prawdziwym śniegiem z ośrodka sportowego miasta Stowe. W Stanach Zjednoczonych; śnieg został wysłany w nieprzemakalnej kartonilnej samolotem; dzieci a nawet starsi miasta Porto Rico z wielką radością przyjęli oryginalny podarunek, abowiem nikt z nich nie znał dotąd prawdziwego śniegu. Dzieciarnia urządziła sobie wesolą bitwę na kul śnieżną.

Febre Tifoide e Disenteria

Sob o aspecto medico-sanitário, a época atual é favorável ao aparecimento de casos de febre tifoide e disenterias.

Entre outros fatores que muito contribuem para isso, figuram as enchentes e consequentes alagamentos ocorridos, que são veiculadores dos germes patogênicos. Tal ocorrência não poder determinar o aparecimento de um surto epidêmico, se medidas acatadoras não forem executadas. Como sempre, entre as vítimas passivas, as crianças figuram em maior numero. Faz-se necessário que, além de certos cuidados essenciais e aplicativos ao meio ambiente, também se procure a imunização do organismo contra essas doenças evitáveis.

Todos devem procurar os Centros de Saúde e Postos de Higiene para serem vacinados, gratuitamente, contra os contra a febre tifoide e disenteria, como também, contra outras doenças transmissíveis como a Difteria (Crupe), Varíola, Coqueluche (Tosse comprida), etc.

DPES - Curitiba, janeiro de 1955
Dr. APPARICIO DORSKI E SILVA - Director.



VI.

Z bicilem serca wsiadam na lotnisku do kabiny obryzmego ptaka powietrznego, który mnie przewiezie do granicy brazylijskiej. Miejsca wszystkie zajęte, pięć szeregów foteli wygodnych, bo dla wielu pasażerów droga daleka — przez całą Brazylię do Nowego Jorku.

Zaledwie się wzniosła aeroplan wysoko ponad chmury uprzemja służba — sympatyczna i uśmiechnięta "stewardess" podaje wielkie kielichy alkoholowych. Jeszcze nie wychylono jednego a już drugie podają. Po dobrym napitku podają ozdobne kosczyki napełnione ciasteczkami, owocami, marmeladą, wborne pieczone kurczakto, lody i buteleczka wina urugwajskiego.

Ani się cziowiek nie sponaszę jak minęły 4 godzinny jazdy powietrznej i rozlogninko poinformował, że w przeciągu 20 minut stanlemy na granicy brazylijskiej i wszystkie papiery i dokumenta trzeba mieć gotowe, bo nie tak łatwo można dostać się do Brazylii. Nietylko świadectwa lekarskie, swiadcwo szczepienia cpy i żółtej febrzy, ale jeszcze dwie fotografie i podwójne wize. Dowody władzy policyjnej i banków, że wystarczy fundusz na dalszą drogę i poświadczenia, że pasazer nigdy nie był karany, nigdy wziętym, a dusza nieskalana, bo

SŁOWO BOŻE

NIEDZIELA PIĄTA PO TRZECH KRÓLACH

Ewangelia zapisana u św. Mateusza, w rozdziale 20, w. 1 — 16.

Przygotujcie: Powiedział Jezus rzeszo- tę przypowieść: Podobne stało się królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł. A gdy urosło zboże i owoc wydało, wtedy ukazał się i kąkol. Przypytawszy tedy słudzy gospodarza rzekli mu: Panie, czyż nie posiał dobrego nasiona na roli swojej? Skądże się tedy wziął kąkol? I rzekł im: Nieprzyjaciół człowiek to uczynił. Powiedzieli słudzy: Nie, byście snadź zbierając kąkol nie wykorzenieli z nim i pszenicy. Dopuście obogro rość aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem wam: Zbierajcie pierwsze kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

WY JESTEŚCIE KRÓLEWSKIM KAPLANSTWEM

Wielki przyjaciel Polaków papież Pius XI wśród dzieł, których dokonał jednym z największych to utworzenie kadr ludzi świeckich w Akcji Katolickiej. Chrześcijanie, którzy nie otrzymali święceń nie są martwym materiałem w mistycznym ciele Chrystusa, ale żywą cząstką, stąd stać się powinni pomocnikami w budowie Kościoła. Nie tylko w krytycznych chwilach dla sprawy religijnej, ale codziennie każdy katolik być powinien apostołem idei Chrystusowych w swoim otoczeniu. Ale pamiętać powinni świeccy apostołowie, iż miejsce ich u boku kapłanów, w których spoczywa serce Kościoła.

Stąd cześć i sława tym bohaterom, którzy czy to w parlamencie czy w prasie czy na innych polach pracy publicznej bronią praw bożych przeciw zakusom władzy świeckiej, znoszą upał dnia codziennych szklan od wrogów wiary i w trudzie swoich obowiązków wysoko niosą sztandar godności przez życie prawdziwie katolickie.

Jak cudnie, jak harmonijnie wyglądałoby życie społeczne, gdyby nastrojone zawsze było na nutę wzajemnej miłości i zrozumienia.

Jak wysoko stałoby życie jednostek i rodzin, gdyby wskazania Ewangelii były zawsze normą postępowania wszystkich od najwzrostych szczytów do najniższych szczebli społeczeństwa.

A dokonac się to może w harmonijnej pracy duchowieństwa i świeckich przez Akcję Katolicką.

Wstępując w jej szeregi, bo im więcej będzie świeckich apostołów, tym łatwiejsza będzie praca kapłanów, tym większe triumfy Kościoła Chrystusowego na ziemi.

X. W. S.

SPRAWY KATOLICKIE

ZMARŁ WIKARIUSZ kapitulu Katowic

KRAKÓW, (IC) — We środę, 13 stycznia br., zmarł w Katowicach na Śląsku po krótkiej chorobie ks. Filip Bednorz, wikariusz kapituły diecezji katowickiej. Pogrzeb odbył się w miejscowej katedrze przy udziale licznie zebranego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Ks. Filip Bednorz urodził się w dniu 1 maja 1891 roku na Śląsku. Studia teologiczne ukończył w seminarium wrocławskim. Otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1920. Obojętnie i duszpasterskie pełnił na terenie diecezji śląskiej (katowickiej). Podczas hitlerowskiej okupacji został aresztowany i osadzony w więzieniu w Raciborzu. Po zakończeniu drugiej wojny światowej mianowany został przez biskupa Adamskiego proboszczem w Syrnin w powiecie rybnickim. Po aresztowaniu przez reżim warszawski wszystkich trzech biskupów katowickich (Adamskiego, Bieńka i Herberta Bednorza) kapituła katowicka, pod naciskiem reżimu warszawskiego, wybrała ks. Filipa Bednorza, należącego do grupy tak zwanych "ksieży-patriotów" wikariuszem kapituły diecezji. Ks. Bednorz objął urzędowanie 1 listopada 1952 roku. W tym czasie organizował prasę i oświatę szereg pochwalnych artykułów, chwalił ks. Bednorza za jego "patriotyczną postawę", antyniemieckie i nastawienie oraz "rozumienie ideologiczne" podstaw demokracji ludowej.

nadali temu słubowaniu wielki rozgłos. Na ceremonii słubowania przybył sam dyrektor Urzędu dla Spraw Wniosków minister Antoni Bida z Warszawy. Zjadając sobie sprawę z kanonicznych konsekwencji, jakie może wywołać wybór na kierownika diecezji, dokonywał pod presją władzy świeckiej, ks. Filip Bednorz poprosił Prymasa Polski arcybiskupa Wyszyńskiego o zatwierdzenie Prymas przyjął ks. Bednorza na audyencję w dniu 16 grudnia 1952 roku i wybró kapitulu zatwierdził. Komunikat, ogłoszony z tej okazji, brzmiał, jak następuje: W dniu 16 grudnia 1952 roku, J. Em. Ks. Kardynał Prymas Stefan Wyszyński przyjął ks. Filipa Bednorza, któremu wręczył dekrety kanoniczne, nadające mu o prawną dokonany w dniu 25 listopada 1952 roku wyborem wymienionego kapłana na stanowisko Wikariusza Kapituły Diecezji Katowickiej — Warszawa, dnia 16 grudnia 1952 roku — Biskup Antoni Baraniak. Ks. Filip Bednorz uchodził za kapłana światłobliwego i świętego. Oznaczać się wielką gorliwością duszpasterską i głębokim patriotyzmem. Jego przynależność do "duchowej elity" w patriotyzmie, w wspólnym pracującym z komunizmem, była raczej bierna. Nie brał on czynnego udziału w akcjach reżymowego duchowieństwa i nie zaliczał się do aktywistów w suttanie.

ŚWIĘCENIA KLERYKÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA, (IC) — W niedzielę 19 grudnia 1953 roku biskup Wacław Maciejowski, sufragan archidiecezji warszawskiej, udzielił w Warszawie św. Józefa Chrzęścielaki diakonatu oraz niższych święceń kilkudziesięciu alumnom

WALKA Z BOGIEM

Lenin był tworcą hasła: "Religia to opium dla narodu", zaś partia bolszewicka za Stałina dopiero wypracowała cały system walki z religią w ogóle, a z katolicką przede wszystkim. Komunizm, jako odrebna ideologiczno-filozoficzna całość, w bezkompromisowy sposób dążył do opanowania świata usiłując za wszelką cenę zniszczyć swego największego możliwego przeciwnika — Kościół rzymski i chrześcijaństwo. Komunizm jest nie tylko jednoznaczny z kolektywizmem, stadem, kultem materii i sily fizycznej, to nie tylko synonim nielawieści i wiecznej podejrzliwości — i przede wszystkim — synonim bezboźnictwa, wujującego bezboźnictwa! Stąd nieustanne zamachy na Kościół, duchownych i wiernych; stąd bezbożny system nauczania i wychowania w szkołach, oszczerstwa i bluźnierstwa przeciw Watykanowi i Bogu. Komunizm jest doktrynalnie nielateralny wobec każdego odmiennego społecznego filozoficznego poglądu, zaś ze szczególną zaciekłością obrusza się na krzewicieli i myślicieli chrześcijaństwa: jest to zrozumiałe, bowiem jedynie bezmyślnie stać o "masę" można dowolnie tumanić i nią rządzić. Kultura chrześcijańska opiera się na szacunku jednostki, jest ludzka (humani-

styczna) i zgodna z prawem przyrodzonym, prawem Boskim. System komunistyczny sprowadza jednostkę do roli bezmyślnego robota, zabija w jednostce jej samodzielność, jej ludzką stronę. Jest to system anty-ludzki, a za tym szatański. By zdać sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo grozi wolnemu światu ze strony bezbożnego systemu i jeszcze przed podaniem zastraszających cyfr jego ofiar, należy, dla lepszego zrozumienia owej szatańskiej nielawieści, podać 10 przykładów sowieckiego komsomolca: Oto one! 1. Nie zapominaj, że duchowi są najgorszymi wrogami komunistycznego państwa. 2. Staraj się swych przyjaciół nawrócić na komunizm. Myśl przy tym, że Stalin, który narodził rosyjskiemu dał nową konstytucję, jest w o d e m bezbożnego ZSSR i całego świata. 3. Doradź swym przyjaciołom unikać duchownych i chrześcijan. 4. Strzeż się szpiegów, trop sabotażystów. 5. Rozprawdaj ateistyczną literaturę w masach. 6. Prawdziwi komsomolec jest bojownikiem za sprawę ateizmu. 7. Zwalczaj religię przy każdej okazji i strzeż swych

towarzyszy przed jej wpływem. 8. Prawdziwy musi być także komsomolec musi być także dobrym policjantem. Każdy bezbożny komsomolec jest zobowiązany bronić bezpieczeństwa swego kraju. 9. Na poszerzenie bezboźnictwa konieczny jest wkład pieniędzy. Bez niego nie może, wobec istniejących stosunków nielegalnie prowadzona za granicę propaganda, rozprzestrzenić się. 10. Kto nie jest przesłanym zwolennikiem bezboźnictwa, ten nie może być dobrym komunistą. Ateizm i komunizm są nie do rozdzielenia. Te dwa ideaty są fundamentem siły Sowietów. Oto szatański przykazania. W nich zawarta cała "dusza" bezdusznego systemu, cała zapleniona nielawieścią do Człowieka i jego wyższej godności Punkt 2 wyrażnie stawia Stalin w miejsce Boga. Punkt nr 9 przyznaje prowadzenie bezbożniczej propagandy za granicą i to za pieniądze! Najbardziej charakterystyczny — to punkt 10, chwytła istotę komunizmu! Jest prawda, że "ateizm i komunizm" są nie do rozdzielania, że ateizm jest fundamentem sily bolszewizmu, bo tylko bezbożny enkawudysta może bez mruknięcia oka strzelać w tył głosem tysiącom bezbronnym ofiar! * * *

Komunistyczny plan oddzielenia Kościoła od Rzymu

BERN SZWAJCARSKI, (IC) — Przy pomocy komunistycznych reżymów Moskwa realizuje konwentualnie swój program oderwania katolików od Rzymu. Eliminuje biskupów kolejno jednego po drugim. Po zniszczeniu prasy katolickiej, po natężeniu cenzury pręwencyjnej na listy

pasterskie i okólniki, wszyscy biskupi zostali poddani ścisłej kontroli ze strony władz policyjnych, tak iż praktycznie stali się więźniami w swych rezydencjach. Przy pierwszej okazji są oni sadzeni lub też wysłani drogą administracyjną do obozów koncentracyjnych.

ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW WROCLAWSKICH

KRAKÓW, (IC) — Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa polskiego zrzuconemu działaniami wojennymi kościoły wrocławskie powracają szybko do stanu pierwotnego. Reżym warszawski chwalił się, że "demokracja ludowa" ma odbudować tych kościołów. W rzeczywistości pomoc reżymu jest minimalna. Ogranicza się do dostarczenia pewnej części materiałów budowlanych i pozwolen na zakup stali. Ofiary natomiast płyną z catego Pol-

ski, a ludność Wrocławia wielką pomocą poświęca wiele czasu zupełnie bezpłatnie na prace przy odbudowie kościołów. Obecnie dogłębia już końca odbudowa katedry wrocławskiej jak również kościoła św. Idziego na Ostrowiu Tumskim, pochodzącego z polowy wieku trzynastego. Poza-tem daleko posunięta została również odbudowa podwójnego kościoła św. Krzyża, należącego do najpiękniejszych zabytków architektury gotyckiej w Europie.

Gdzie jest Arcybiskup Baziak?

BERN SZWAJCARSKI, (IC) — Według wiarogodnych informacji, arcybiskup Eugeniusz Baziak znajduje się w areszcie domowym pod strażą policji w Tarnowie. Osoby, chcące odwiedzić arcy-

biskupa, przechodzą specjalne badania policyjne, od polcji otrzymują pozwolenie na rozmowę z arcybiskupem. Rozmowy odbywają się przy świadkach komunistycznych. Odwiedzający arcybiskupa Baziaka dostają się na policyjną listę podejrzanych i narażają się na stałą obserwację policji.

Nominacja w Pile

RZYM, (IC) — W związku z atakami komunistów na Stolicę Apostolską pod pretekstem rzekomej nominacji księdza Polzina na wikariusza kapitułowego prałatury w Pile, koła kościelne w Rzymie wyjaśniają, że żadnej takiej nominacji nie było. Dawne tereny prałatury pilskiej należą obecnie do administracji kościelnej w Górzowie. Ks. Polzin jest opiekunem grupy księży, wpedzonych z terenów Pily, a przybywających obecnie w zachodnią Niemczech. Niema on władzy jurysdykcyjnej, ani też nie posiada urzędowego tytułu

Arceybiskup Baziak, ordynariusz archidiecezji lwowskiej, który po śmierci kardynała Sapiehy zarządzał archidiecezją krakowską, został oskarżony przez komunistów podczas osławionego procesu krakowskiego o "tolerowanie antypaństwowej działalności swych podwładnych". Wkrótce po tym został aresztowany i więziony w nieznanym kierunku

DOROCZNA ZBIÓRKA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

LONDYN, (IC) — Związek Polskich Inwalidów Wojennych w Anglii zorganizował w miesiąc styczniu bieżącego roku doroczną zbiórkę celem przyrzycia z pomocą tym inwalidom polskim, którzy nie mają środków do życia. Zbiórka organizowana jest również w Stanach Zjednoczonych przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej.

Bezbożny komunizm czasem może przybrać "diabelską" postać, np. w czasie wojny, gdy hitlerowskie armie stały pod Moskwą. Stalin widząc przed sobą bliski koniec, zezwolił na otwarcie kilku cerkwi i przyobiecał wolność sumienia. Po zwycięstwie natomiast znowu zaczęły się prześladowania, a cały duchowny stan w ZSSR został przekształcony w agencję MWD, czyli stał się dodatkowym narzędziem ucisku narodu! Zaisie tylko szatan może stwarzać takie rzeczy. Inaczej rzecz miała się z Kościołem katolickim na opanowanych obszarach. Zgodnie z wiekową tradycją niezależności władzy duchownej od świeckiej, katolicy księża w ogromnej swej większości oparli się komunistycznym próbom przeobrażenia ich do roli państwowego na-

HALINA MARKIEWICZOWA (Wspomnienie pośmiertne)

Belo Horizonte, 27 stycznia 1954 roku. Śmierć jest dla ludzi rzeczą zwykłą; oceramy się o nią codziennie i nikt jej nie uniknie. Niemniej jednak gdy nadchodzi i niespodziewanie wyrwa z koła najbliższych swą ofiarę, zawsze robi to na rodzinę i przyjaciół wrażeń wstrząsających. Podwójnie odczuwa się ją jako nieśćczęście, gdy dotyka człowieka, który mógłby jeszcze długo, lata żyć i pracować. Nie też dziwnym, że gdy z małego grona kolonii polskiej w Belo Horizonte, Belg powiadał do swojej chwały młodą jeszcze studentkę panią Halinę Markiewiczową, wszyscy odczuli to z jednako- wym bólem. Osierociła ona nie tylko męża, ale i dwóch synów i małą wnuczkę. Żywie tej znacznej kobiety, która całe swe istnienie i wszystkie swe zainteresowania poświęcała bez reszty swym, jak mawiała, "chłopcom", było wzorem, jaka powinna być żona i matka. Każda chwila jej czasu, każda jej myśl były poświęcone ogniskowi rodzinnemu. Dzieki niej panowała w domu harmonia i nastroj patriotyczny, który, jak nam wszystkim wiadomo, nie jest łatwy do utrzymania na obczyźnie. Nigdy jej nie brakło na zebra- niach w sprawach polskich, nigdy nie świeciła nie-

obecnością na nabożeństwach za dusze Polaków, których coraz już liczniej grzebiemy na tuberszym cmentarzu. Była dobra katoliczką i dobrą Polką. A jak prawie wszyscy dobrzy Polacy, tak i ona cierpiała za swoją ojczyznę. Krawczy zbroj moskiewski, który w czasie ostatniej wojny zabrał do niewoli miliony Polaków, zagarnął i tę bezbronną kobietę, aby z wojennym małym dzieckiem i mężem wziętym w głąb swego barbarzyńskiego kraju. Przeszła ona całą ceną katedry katolickiej, tułaczkę i poniewierkę po Wschodzie, aby dopiero po latach przybyć w roku 1947 do Brazylji i tu znaleźć zasłużony spokój u boku męża i już w miłdyzycie dorosłych synów. Niezbądany wyrok boski, którego nie docleamy ani nie krytykujemy, zabrał ją z tego świata w dniu 25 stycznia 1954 roku. Odprowadzają ją na cmentarz cała polska, bez wyjątku, kolonia polska. Wszyscy jednakowo ją lubili i cenili. Jesli to ma choć odrobnie oszczędzić ciężki żal i rozpacz jej męża i synów, to niech dowiedzą się z tego pośmiertnego wspomnienia, że serca nas wszystkich są z nią.

MBL.

Recomendação

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública, recomenda a todos que usam, atentamente, o programa radiodifusão "MOMENTO DE SAÚDE", transmitido todos os sábados, das 14 às 14.20 horas, pela P. R. B. 2 de Curitiba — Rádio Clube Paranaense Ltda. DR. APPARICIO DURSKE E SILVA — Diretor.

Odżywianie Atomowe

VI.

Po dłuższej nieobecności zastanawiam się nad liczną korespondencją dotyczącą biodynamicznej uprawy gleby co świadczy o dużym zainteresowaniu Czytelników. W artykule niniejszym ostatnim z rzędu podaję streszczenie poprzednich a na zapamiętanie odpowiadam w skrótach gdyż obszerny ten temat wymaga aby mu poświęcono kilka set stron druku.

Doświadczenia pouczą, że o ile brak jest w glebie niektórych składników lub zachowania równowagi pomiędzy światłem bakterii a światłem mineralnym, wówczas plony są gorsze, mniejsze, a plony są gorsze nie pomagają. Staje się to dlatego, że oprócz głównych elementów na których opiera się dotąd rolnictwo, jak azot, potas, fosfor, wapno, magnez, siarka, sód, chlor, żelazo i krzem, rośliny potrzebują również innych pierwiastków biodynamicznych t.j. zw. ożywających i pobudzających do zdrowego wzrostu roślin, a przeto do zdrowego odżywiania ludzi i zwierząt.

Dotychczasowa metoda uprawy roli, opierająca się tylko na dziesięciu, a w doświadczeniach na dwudziestu atomych pierwiastkach jest antybiologiczna, gdyż przyczynia się do wzrostu chorób roślin, ludzi i zwierząt, a nawet do wybuchu zarazy.

Nawozy sztuczne, a szczególnie nadmiar potasu i azotu wywołują w roślinach podobne zjawiska patologiczne jak brak witamin u ludzi — rozpad tkanki i gnienie, natura więc odpowiada zniszczeniu.

Walka o naprawę tego stanu trwa blisko sto lat, odkąd prof. Justus Liebig, którego Niemcy zwą ołcem chemii rolnej, pierwszy rozpoczął fabrykację nawozów sztucznych. Gdy jednak zauważył, że w basenie dunajskim rolnicy od wieków na tym samym miejscu zbierają do-

rodne plony bez żadnych nawozów — jego poglądom rolnictwo — leży dalekimi wiekami.

1) Azotowa teoria Liebiga polega na tym, że wszystkie rośliny a nie tylko motylkowate mogą pobierać azot z powietrza, została potwierdzona przez prace Hiltensa, 2) Kilmannemanna, 6) Dra Simmense, 7) Dra J. Piccarda, 8) Hermanna Jaegera, inż. chemik rolnej w Hamburgu, Dra Gahwiera z Zurychu, K. Utermoehlen, 9) Pfeiffera, 10) Schindlera i wielu innych.

Teoria Liebiga operowała się pojęciem homeopatii, nie tyle na simili "similibus currentur", ile na genialnym spostrzeżeniu Dra Hanne-manna, że najsilniejsze działanie wywierają dawki najmniejsze. Homeopatia zdobyła rozgłos światowy, ale przyznać trzeba, że teoria Liebiga, jakkolwiek wspaniała w swym założeniu, nie znalazła dotąd należytego oddźwięku, lecz odżywa dziś z silną siłą dzięki pracy Dra Xilinas i prof. Schelnarta.

Dr Xilinas dowiódł, że nadzwyczajna urodzajność w Egipcie zawdzięcza się wyłącznie niewiślowi Nilu, który klesie glebę muł, a w nim świetnie rozproszkowane minerały. Teoria Liebiga rozwija się również dzięki zasługom Dra Steinerja — twórcy biodynamiki, który postawił sobie do rozwiązania tylko jeden problem: co jest w roślinie nie doświadczonego kosmicznego zmiękania, co kosmiczne, aby zachować człowieka w zdrowiu i siłę.

1) Szczególnie godne uwagi są prace Dra F. Boasa a prof. botaniki w Monachium, który specjalizując się w badaniu wpływu mikroelementów na rozwój roślin, rozdziela w kulturze rolnej trzy rodzaje czynników mineralnych: 1) budulcowe i masowe Bau und Massenelemente) jak potas, wapno, magnez, azot, fosfor, siarka, chlor, sód i żelazo; 2) mikroele-

menty: bor, cynku, mangan, molibden, wanadium i miedź oraz 3) mikroelementy nadzwyczaj wysokiej sprawności jak aluminium i lod. Obserwacje działo poświęcił tym badaniom Schorer 14) Pirchle 15) oraz Bortels 16) który opracował wpływ wanadium molibden i wolframu na wiązania azotowe i mikroorganizmy Rozcinki Biochemische Zeitschrift zawierają mnóstwo prac z tego zakresu.

Duże zasługi w zwalczaniu chorób roślin przy pomocy magnezu położył Dr Churcka, prof. stanowej szkoły rolniczej w Maine U.S.A Polka z pochodzenia.

Każda roślina jak wmyli powinna pobierać z ziemi wszystkie składniki do biologicznego wzrostu tych składników jest około sto, ale jeśli karmi się glebę naukowo tylko przy pomocy dziesięciu składników, silnie skoncentrowanych sztucznych, świeżym lub najwyżej rocznym obornikiem, to taka uprawa gleby nie jest naukowa, bo roślinom nie doświadczonego kosmicznego zmiękania czego one chorują a zarody chorobowe przenoszą się przez spożywanie na ludzi i zwierzęta.

Rolnik jest interesowany w tym, aby wyprodukował jak największe ilości plonów, wydając jak najmniej na nawozy — Jego ciałem jest ilość, a nie jakość. Jeżeli jakość się podnie ma to do różnic trućnych, które rozpyla, a które my musimy później zjadać wraz plonem. Rolnik daje więc pod uprawę zazwyczaj minimalne dawki naukowe sztucznych jakie są konieczne do zwiększenia plonów, lecz całe nieszczęście polega na tym jedynie, że są wielokrotnie za duże, a biodynamicznie szkodliwe, i że przy zastosowaniu nawozów naturalnych, bogatych w różnorodność atomową, wydatek rolnika na nawozy byłby mniejszy, a plony większe i zdrowsze. Biodynamika nie

walczy z saletrą chilijską, ani ze złoami soli potasowych, jakie znajdują się w przyrodzie, ani z fosforami i magnezem z muszeli, lecz z przedawaniem tychże. Znamienne są na tym te słowa Dra Werner Kolatha, który powiedział, że "cywilizacja ma ilość na względzie — kultura ma jakość. Obecne sztucelce jest technicznie cywilizacyjne — przysiężenie kulturalne i biologiczne. Nasza przyszłość zależy od tego czy staniemy się niewolnikami maszyn, czy nauzcmy się zmuszać maszyny do naszej służby".

Teoria Liebiga i jego szkoły obala wzgózne pojęcie, jakoby do prawidłowego rozwoju gospodarki rolnej potrzebne były nawozy glinej jak azot, fosfor i potas i wszystkie że konieczne są w ziemi i w powietrzu pierwiastki i tylko w pewnym do siebie stosunku.

Jeżeli w mózgu i krwi człowieka znajdują się atomy wapna, żelaza, miedzi, manganu, kobaltu, niklu, toru, uranu, zota, krzemu i wielu innych, to znaczy, że człowiek potrzebuje i w winien starać się, aby to wszystko otrzymywał za pośrednictwem roślin a nie apteki. Absurdem byłoby wymagać od roślin, aby te wszystkie minerały miały one fabrykować tylko z wapna azotu, potasu i fosforu i to non stop i corocznie więcej.

Prawda jest, że wskutek dużych dawek nawozów sztucznych można osiągnąć zwiększone plony, ale nie jakość, smak i odporność. Prawda jest, że rolnictwo w U.S.A stoi b a r d z o u wysoko, ale prawda jest również, że wysoko są tam rozwinięte choroby raka, których wysokość postawiona medycyna nie może pokonać i alarmuje świat o rakowatym niebezpieczeństwie. Prawda jest wręcz przeciwnie że nasilenie rakowe narasta z nasileniem rolniczym, szczególnie w Niemczech i krajach anglosaskich i że pomiędzy jednym i drugim istnieje ścisły związek przyczynowy — nawozy sztuczne użyte w nadmiarze. Prawda jest również, że wskutek demineralizacji gleby ludzkość straciła zęby i

jest coraz bardziej nerwowa. Znany szwajcarski pionier przyrodolecznictwa Dr Birchener Benner stwierdza, że nasze życie i zdrowie zależnie jest od biodynamicznych procesów organizmu, Dr Blanc — Paryż — Dr Garrison — Londyn — Dr Jackson Kanada — Keller Jungo, Dr Lindner — N. Jork i legion innych potwierdzają nam naukowo, to co przed narodzeniem Chrystusa powiedział Hipokrates: "Nlech wasze środki spożywcze będą lekarstwami, a wasze lekarstwa środkami spożywczymi".

Prof. Rost z Mannheimu 17) stwierdził, że wskutek nadmiaru potasu narasta ilość zachorowań na raka. Dr. Rosenstein i Koeller 18) badając szpik kości chorobu co doprowadziło ich do wniosku, że przez większe ilości potasu aniżeli u zdrowych, co doprowadziło ich do wniosku, że przez zwiększone nawożenie potasem narastają choroby, by raka, czego dawniej nie było. W Austrii Dr. v Norden ostrzega przed używaniem nawozów sztucznych, które wywołują liczne choroby, zaś Dr. Emil Schlegel szeroko rozpisuje się o niebezpieczeństwie nawozów azotowych. 19)

W streszczeniu biodynamiczna uprawa oznacza hodowlę roślin na kilkunastu i całkowicie preferentowanym kompozycji i oborniku z dodaniem nawozów naturalnych, bogatych w mikroelementy i atomowo zrównoważonych.

Nawozy te znane w Niemczech jako Siodor o 29 pierwiastkach w Szwajcarii jako Silicum o 70 pierwiastkach, nie zawierają wcale azotu, zaledwie ślady fosforu i potasu, a natomiast około 2% tytanu, różnorodność glinek i krzemu. Wszystkie minerały stoją homeopatia i alopatia. Dzięki promieniotwórczym i bakteriobójczym właściwościom glinek znalazły one również szerokie zastosowanie w przyrodolecznictwie. 20)

- 1) Justus Liebig, Chemische Briefe
- 2) Julius Hensel, Brot aus Steinen, Lipsk, 1939
- 3) F. H. D. Sc. King, Far-

mers of Forty Centuries of permanent Agriculture in China, Korea and Japan.

- 4) Dr. E. M. Killias, Le Nil, Kairo 1936.
- 5) Ewald Koennemann, Biologische Duengewirtschaft, Tuting 1936.
- 6) Dr. Ragnar Berg, Die Spurenelemente in unserer Nahrung und in unseren Koerper, Leipzig 1940.
- 7) Karl Utermoehlen, Das Urogenesteinheil als Quelle der Fruchtbarkeit Loch 1934, ora tego autora Biologische Land und Gartenbau.
- 8) E. Pfeifer, Die Fruchtbarkeit der Erde, Bazylea 1938.
- 9) Karl Schindler, Maul und Klausenseuche, Lucerna 1939
- 10) Dr. W. Schwabe, Lehrbuch der Homeopathischen Therapie
- 11) "Demeter" Monatschrift fuer Biologische -Dynamische Wirtschaftswisse.
- 12) Dr. G. Wachsmuth, Die Aetherischen Wirkstoffe in Kosmos, Erde und Mensch.
- 13) Dr. Friedrich Boas, Dynamische Botanik, Monachium 1949.
- 14) K. Schafer Die Spurenelemente, Berlin 1942.
- 15) K. Pirchle, Die Spurenelemente, Berlin 1941.
- 16) H. Bortels, Untersuchungen ueber Bedeutung von Molybdaen, Vanadium und Wolfram (Archiv fuer Mikrobiologie).
- 17) Dr. E. Bartsch, Die Not der Landwirtschaft.
- 18) Prof. Dr. Paul Rosensteln und Dr. Hans Koeller, Neus Gedanken ueber Karzinombekampfung, Medizinische Klinik VII-31.
- 19) Dr. E. Schlegel, Die Krebskrankheit.
- 20) Prof. Dr. Brauchle Handbuch der Naturheilkunde.

1) Justus Liebig, Chemische Briefe
2) Julius Hensel, Brot aus Steinen, Lipsk, 1939
3) F. H. D. Sc. King, Far-



Oó śledczy, pracujący "lepiej" zdobywa większą ilość punktów, otrzymuje premię i czeka awansu. "Śledwiatek" bowiem pracując "po grafiku" (według wykresu). Obecnie śledczy Rusin zdobył I. miejsce.

Każdy śledczy posiada w miescie pewną ilość konfidentów, którymi posługuje się. Z zeznan ich sporządza protokoły i załącza je do kartoteki, czyli prowadzi "nabjudatielnoje dzieło". Są tam wpisane nazwiska różnych osób, z którymi obserwowany styka się; notuje się, gdzie ten człowiek pracuje, z kim rozmawia i o czym, co je, ile zarabia, jak żyje, czy nie kupił jakiejś rzeczy kosztownej, np. futra, czy uczęszcza na zebrańia, jakich jest przekonani. Gdy materiał "dowodowy" jest obciążający, lub w fabryce nastąpił sabotaż, popełniono kradzież, podejrzan zostaje aresztowany w nocy, nie wiedząc, za co. W czasie śledztwa dowiaduje się, że popełnił przestępstwa, o których nawet nie ma pojęcia; lecz NKWD wie dokładnie wszystko o jego życiu. Czytają mu, jak z nut, z kim on chodził, co jadł, o czym rozmawiał. Aresztowany jest zdumionym wszechwiedzą śledczego. Albo milczy, albo potakuje. Teraz śledczy wymaga jeno, by więzien "przyznał się" i podpisał protokół. Gdy więzien opiera się, prowadzi z nim śledztwo. Wmawiają w niego winę w dzień i w nocy, bez przerwy, bez wytchnienia. Bardzo skutecznymi środkami do złamania oporu więźnia to badanie drugiego i trzeciego stopnia.

Badanie drugiego stopnia polega na szykanach przerożnych, prócz silnego bicia. Zmusza się więźnia do siedzenia w pozycji "przepisowej", co bardzo męczy i osłabia. Głodzi się go miesiącami, nie pozwalając na posiłki, dręcząc przesuchaniami po kilkanaście godzin na dobę, całymi nocami i zabrania mu się spać w dzień. Bezsenność dla słabego i wygłodzonego więźnia jest tak okrutną torturą, że łamie każdy organizm. Po kilku tygodniach takiego "badania" nawet człowiek najsilniejszy zatłumuje się, tym bardziej, iż mu zapowiadają tysiąc razy, że będą go tak męczyć rok i dwa, aż ulegnie i protokół podpisze. Równocześnie izoluje się więźnia zupełnie od otoczenia, nie pozwoli mu się na żadne widzenie (w specjzacjach NKWD nie pozwala się na jakies burżuazyjne odwiedzania czy rozmowy z więźniami), a często do towarzysza dądzą mu prowokatora. Przesuchaniom towarzyszy moralne i fizyczne gnębienie więźnia, rozdrażnianie go za pomocą przekleństw, wyzwisk, kopnięć, uderzeń pięścią w twarz. Obelgi owe deprymują więźnia, odbierają mu wole oporu i szybko prowadzą do załamania.

Badanie trzeciego stopnia potrafią przetrzymać tylko nieliczne jednostki, młode i silne zdecydowane na śmierć cy kalectwo. Kończy się ono zawsze kalectwem nieszczęsnika. Rozbestwieni oprawcy poddają swoją zgębnioną ofiarę coraz brutalniejszym torturom. Gdy strasznie, lekkie bicie, kopnięcia, policzkowanie, głodzenie, namowy, nie wystarczają, bo więzien za-

JAN ZBRUCZ
CZY BYŁEM SZPIGIEM?
(COPYRIGHT BY AUTHOR —
Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)
(37)

twardzieli w uporze nie chce "przyznać się", wówczas nocą, gdy osłabnie, rzuca się go na podłogę kopnięciem w bok; na każdej ręce i nodze staną po jednemu czterej zbroje butami, piąty zaś tegim kijem zadaje nieszczęsnemu straszliwe ciosy po głowie i plecach, a najwięcej obije pośladki. Ryk kałwanego jeszcze bardziej podnieca oprawców. Gdy nieszczęśliwy uciehnie w omdleniu, nie czując już bólu, pozostawiają go na parę godzin swojemu losowi, pozostawiają go, sino-czarnego z pobicia zaciągną do celi. Skatowany, gdy oprzytomnieje, oszalały z bólu, będzie jęczał tygodniami. Na głowie potworzą się guzy, jak pięści, ciasto zaś, obite do kości gnić pocznie i czernieć. W pośladkach powstaną ropiejące dziury, ukazujące okrwawione kości. Wówczas pociągną lub zaniosą ofiarę na śledztwo i zapytają drwiąco, czy teraz "przyzna się" do winy. W przeciwnym razie groźba takim samym pobiciem po raz wtóry. Niema człowieka, który zdecydowałby się na kaźń powtórna. Podpisze wszystko, co zechca i wyda każdego współwinnego.

— Są jeszcze inne tortury — ciągnie inżynier — nie tak brutalne, lecz bardziej perfidne. Opowiada mi oficer Polak, który siedział w więzieniu na Lubiancu w Moskwie w 1940 r., że to brzmienie więzienie, obliczone na 30 tys. ludzi, kryje wiele tajemnic. Ponięzaw pracował w polskim wywiadzie, o czym Sowiecie wiedzieli, przygotowany był na najgorsze. Fizycznie bardzo silny, zdecydowany na wszystko, nie ustępował. Trzymano go tydzień w celi o pochylej podłodze; na której nie można ani stać, ani leżeć, ani siedzieć. Była to tak wyrafinowana tortura, że wylazł stamtąd na czworakach, jak kaleka.

Po jakimś czasie, gdy nie zdradzał zawodowych tajemnic, wprowadzono go do celi o podłodze ruchomej, zapadającej się, gdy krok postawił. Uczucie niepewności i ciągłego strachu owładnęło nim tak silnie, że począł bać się i drzeć, sam nie wiedząc dlaczego. Gdy zasuszecka judasza pstryknęła, drżał mimo woli, choć mocą ducha starał się panować nad swoimi nerwami. Wstrząsał się cały, gdy usłyszał szezęk klucza lub zawias. Czuł, że zaczyna się z nim dziać coś niedobrego. Szczęściem wprowadzono go na śledztwo. Widok ludzi, schodów i normalnych podłóg podzielał na niego otrzęwiająco. Steżał w uporze i nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów.

Gdy i to nie złamało go, przeniesiono go do celi

pomalowanej w jaskrawe różnokolorowe pasy. Początkowo zdawało mu się oryginalnym siedzenie w takiej niezwyklej celi; po paru dniach jednak owe jaskrawe barwy począły nań działać dzwinnie, podniecająco. Zdawało mu się, że gałki oczne wyskoczą mu z orbit. Zamykał oczy, by nie patrzeć. Niewiele to pomogło; widział barwy wbrwem woli wzrokiem wyobraźni, a gdy otworzył oczy, z tym większą siłą gnębiła go wzrokowa tortura. Był pewien, że dostanie obędu, jeśli nie przeniesą go gdzie indziej. Gdy poprowadzono go na śledztwo, udawał, że lubi siedzieć w celi tak dziwacznej. To uratowało go...

— Dziwnym zrządzeniem przekłętego losu dostaliśmy się w łapy takich oprawców. Spójrz na geby z Borysławia do rodziców w Rzeszowie, czy żyje? przecież tyle ofiar i wśród cywilnej ludności pochłonięty bombardowania... Ciałem koniecznie dowiedzieć się o jej losie i potem z nią uciec na Węgry lub do Rumunii. Poszedłem do konsulatu sowieckiego w Bukareszcie po wizę, bo chciałem legalnie jechać do Borysławia. Wizy nie otrzymałem; poinformowano mnie uprzejmie, że władze sowieckie bardzo chętnie przyjmują każdego i dają pracę każdemu. Granicę zaś spokojnie pozwalają przekroczyć każdemu; kto chce przyjechać do nich. Zmówiłem się ze znajomym, niejakim Wesołowskiem, lotnikiem — mechanikiem. Wzięliśmy przewodnika, którego oplotaliśmy suto. Wzięliśmy nas szczęśliwie przez granicę; cóż z tego, skoro na ulicy w Kutach zapał nas milicjant i aresztował. W więzieniu w czasie śledztwa dowiedziałem się że po pomieniu zbrodnie (oczywiście z winy sowieckiego konsulatu w Bukareszcie), ponieważ przekroczyłem granicę, co Sowicie każą 5-letnim wyrokiem i to zaoczny! Przecież nie będą sądzić w ciągu kilku miesięcy setek tysięcy ludzi w sądach, bo i po co, skoro u nich każdy jest przestępcą, kto wpadnie w ich łapy.

Tak to Sowicie przyjmują z otwartymi rękoma do niewolniczej pracy w łagrach nad Białym Morzem, dokąd mi zawieźli. Dziś tu, w krzył-ordyńskim więzieniu dogorywam z głodu. W ten bestialski sposób szubrawcy gorzej od Tatarów w XX. wieku łapia ludzi. Za takie zbrodnie tylko ogień piekielny byłby godną zapłatą, albo takie samo konanie w łagrach, bo śmierć momentalna zbrodniarzy, byłaby niczym...

— Ja ci opowiem, co Sowicie wyprawiali po wkroczeniu do Lwowa w 1939 r. Mieli zaufanych przewodników, których zmusili do współpracy. Ludzie ci, Polacy? Ukraińcy, nawet żydzi, przyjeżdżali z nad granicy do Lwowa i werbowali za różną opłatą chętnych kazywały pisma znajomych, których przeprowadzili do Rumunii. Grupy po kilka osób jechały do Kut z przewodnikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS
EMILIANO SELEME I DR EDWARD ZELAK
Załatwiają:— Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, ro-
dzinno i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze
"RAÇA ZACARIAS, 80 — piętrowo III, sala 303 (Edifício João
— Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

DRUT KOLCZASTY

I GWOZDZIE DO PŁOTÓW

Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO**J. FIÇIŃSKI — Inżynier**

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przy-
jmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych
budynków BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266,
5eme piętro — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSE' LOUREIRO.
— TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA'

ESTAMPARIA AMERICANACOMERCIO E INDUSTRIA
MARJAN JEZIEWSKI**Filia: Rua Lourenço Pinto, 94**

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 71 — SAO PAULO
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej — "Arma-
rios e miudezas em geral — Artigos de Malha" — Wielki
wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastiku.
— biurowy dla pan. Wł.
ARTYKUŁY Z DESENAMI WŁASNOGO WYROBU
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

MINERVAFARMACIAS
E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos"
com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria),
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA e POPULAR.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-
zinho, Paranaguá, Antonina, Iriti e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você
precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias
Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que
delas necessitam.

ODDZIAŁ DLA POŁOZNIC I OPERACJI**DOM ZDROWIA****Dr. PACIORNIK**

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrz-
nych, żelaki i wrzody na nogach
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA PARANA'

MÓWI SIĘ PO POLSKU

"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA"

...encorinai e atapei
minha casa pelo nome
Depto. de Decorações
dos MÓVEIS CIMO
Ficou lindo, não tive
nem trabalho e vou pagar
em suas prestações.
Faça v. o mesmo."

MÓVEIS CIMO
R. Barão do Rio Branco, 150
MÓVEIS CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

Sumiennie wykonuje się
recepty okulistów**Otica Curitiba**

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Filia w PONTA GROSSA:
Rua 15 de Novembro, 499

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla
wszystkich. Leczy żyłaki na
nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej
i od 3-ej do 5-ej
Telefon 4527
Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo —
Internowana. Radiodeagnostico — Radioterapia.
WSPÓPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH
LEKARZY

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Na-
krycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego
i galwanizowane. Kafle, wannы, umywalnie i szafy,
zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Ko-
legiów i dla różnych budowli Rządowych

RUA DR MURICÓ, 419
CAIXA POSTAL, 480

CURITIBA

PARANA'

SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA,

RZEBY, OBRAZY, WYROBY

ARTYSTYCZNE Z DRZEWA, NA-

CZYNIJA PORCELANOWE,

KRYSTALY, DEWOCJONALIA,

RZEBY, ŻELAZO

VITRAÇA VITRAUX

ZALOŻONA W 1903 R.

REINALDO V. D. OSTEN E CIA. LTDA
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 149
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANA' - BRASIL
Politura "Bisotagem" * Wstawia się szyby róż-
"Opacoação" i Szlif- nej jakości i roz-
wanie szkła miaru

Specjalna zniżka w Listopadzie i w Grudniu w

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich,
damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką
25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 220,00.

"RAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelek w Paranie
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe,
mleczne, gumowe itp.
— Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych —

— Materiały lockiowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTA 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-62-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

A MODESTA

RUA JOSE' BONIFACIO, 132

Wielki wybór obuwia i materiałów lockiowych
po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASA KANIAK**Zakład krawiecki**

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i ko-
sistymy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagra-
niczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swoj do swego!

DR. J. ALEXANDRE

DOBROWOLSKI

— Lekarz chirurg —

Choroby kobiece

KLINIKA OGÓLNA

Kons. Praça Tiradentes, 322

Res. Rua Treze de Maio, 879,

Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DR MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemo-

roidów, żyłaków, chorób zo-

jądkowyc h, niestrawność,

zgagi, kiszki, wątroby, bólu

kolek, ślepej kiszki, raka,

wrzodów na nogach. Przy-
jmuje od 3 - 8. Rua Dr. Muriel439, 5-te piętro, Apt. 54. Edi-
fício S. Lourenço — Curitiba.

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekars — Klinika ogólna

leczy choroby kobiece, cho-

roby ząłkaka, wątroby

i wewnętrzne.

Kons. Praça Tiradentes, 530

(altos da Farmácia Steinfeld),

od 10-12 i od 3-6 godz.

Rez. R. Julia da Costa, 368

Curitiba - Telefon 4376

Radios Philips

Revendedores Autorizados

Casa Tarobá

Avenida João Pessoa, 111-115

CURITIBA — PARANA'

STIER & STIER

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

Praça Coronel Enéas, 152

Żelastwo, naczynia Szkła,

farby, oleje, pokosty, nasiona

ogrodowe, artykuły na pre-
zenty itp. CENY NISKIE

DR. ELIAS JOSÉ

HANNA

— LEKARZ —

Choroby uszu, nosa i gardła.

Kons. Rua Mons. Celso, 136

Res.: Rua Trajano Reis, 37

CURITIBA — PARANA'

Dr HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy cywilne,

kryminalne, i handlowe. Me-
tryki, dokumenty, pełnomoc-
nictwa. — Usta. wodawstwoPracy. — Godziny przyjęć,
od 9 do 11 i od 3 do 6.

PONTA GROSSA — PARANA'

WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11

i od 2 - 6 RUA SÁLDANHA

MARINHO, 593 CURITIBA

SZKOŁA NA AKORDEON

Nowe, rozszerzone wydanie
znanego polskiego podręcz-
nika-samouczka gry na akor-
deonie (harmonii klawiszow-
wej) od 8 do 120 basów. Pod-
ręcznik zawiera teorię akor-
deonu, naukę nut, zasady
muzyki i praktyczne ich sto-
sowanie, na instrumencie,
liczne wskazówki i ćwiczenia
oraz wiele melodii i tańców
do grania.

Cena wraz z przesyłką u-
bezpieczoną — Crs. 168,00.**SKARBICZYK akordeonisty**

Zbiór najpiękniejszych me-
lodii polskich i obcych. Nuty
w układzie na akordeon od
12 do 120 basów

Cena wraz z przesyłką u-
bezpieczoną — Crs. 100,00.Zamówienia wraz z nale-
żnością należy kierować do

SNR. S. KARA

Marques de Olinda 90,

apto 53. RIO DE JANEIRO

U W A G A !

Jest do sprzedania szaker
w Espigão das Antas, w mun.
S. José dos Pinhais, przy
drodze do S. Bento.19 akrów ziemi, w tym 16
pod uprawę, a 3 lasu. Zabu-
dowania w dobrym stanie.Informacji udziela Piotr Dy-
bas, ale João Bonato — For-
tão — Curitiba.Pędzle do golania — Lam-
pki — baterie — Karty do
gry — Cuias, bombas para
chamarão. Karty dla pla-
cetwa. Isqueiros od 15,00 do
40,00 kruczejów. Nasienie bra-
catingi. FLORECKI — Rosá-
rio, 64 — Curitiba.**DOBRA OKAZJA**

Sprzedam w Senges muro-
wany, dwufrontowy dom
(162 m²), przy głównej ulicy.
Sprzedam b powodu już bar-
dzo podeszłego wieku.

Blizszych informacji udzie-
la Antônio Rakowicz — Rua,
Gov. Manoel Ribas, 62 —
Senges, Parana.

100 cygar — Cr.\$ 38,00. 200
papierosów — Cr.\$ 71,50. Ta-
baki fajkowe — gatunek 30.
Tytoń do papierosów — ga-
tunek 20 — Fajki od 8,00 do
Cr.450 — Chmiel, nasiona za-
graniczne — Sulfato de cobre

— Lekki dla bydła.
FLORECKI — Rua Rosá-
rio, 64 — Curitiba.

O K A Z J A

Jest do sprzedania RADIO-
LA, wykonana solidnie, z
materiału "jacaranda" po
cenie przystępnej. Zgłosze-
nia na adres: Rua Julia da
Costa, 1563 (Bigorilho)

TEREN DO SPRZEDANIA

Sprzedza się teren 54 x 16 m
(marzniki) położony przy
zbiegu ulic: Nicáragua i Tra-
vessa Notta na Bacacheri
(naprzeciw ostatniego pawilo-
nu kasarni Inżynierii);
blizsze informacje w Redak-
cja "Ludu".

POSZUKIWANIE

Ogonowskiego Józefa po-
szukuje Czesław Mazurek —
Laranjeira — Mun. Piragua-
ra — Parana.

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694.

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

Mówi się po polsku

CAIXA POSTAL 347

Z POLSKIEGO DO POLSCE

Akcja Protestacyjna Odnosi Skutek

WARSZAWA, (IC) — Protestacyjna akcja Zachodu przeciwko uwięzieniu kardynała Wyszyńskiego oraz przesładowaniu Kościoła katolickiego w Polsce odniosła pewien skutek. Prędze wszystkim wywołano obawę w Polakach warszawskiego przed ewentualnymi konsekwencjami dyplomatycznymi. Poza tym komunistki zwołnili chwilowo tempo terronu i skoncentrowali całą nienawiść przeciwko Stolicy Apostolskiej i Papieżowi, używając prawie wyłącznie jako argumentów "Ziem Odkrytych" oraz rzekomej "służby Watykanu w imperializmie amerykańskim". Bezpośredni terror wobec duchowieństwa wydaje się obecnie nieco słabszy. Natomiast reżim używa gardziej intensywnie księży-patriotów do "perswazji" i wewnętrznej propagandy.

Na zewnątrz ministerstwo Spraw Zagranicznych wspólnie z urzędem Propagandy przygotowało obszerną broszurę, która ma niezbyt dobrej opinii zagraniczną wykażać, że "nie tylko niemieca w Polsce żadnego przesładowanie religijne, ale wprost przeciwieństwo Kościoł cieszy się pełną wolnością sumienia i wyznania". Broszura te zostały rozesłane w dużych ilościach pocztą dyplomatyczną do ambasad w krajach zachodnich, szczególnie do Ameryki. Broszura zawiera kłamstwa o Kościele w Polsce i przedstawia sytuację i sposób niezgodny z prawdą.

SZKALUJĄ AMERYKĘ

WARSZAWA, (IC) — Komunistyczna prasa w Polsce rozpocznie się szeroko na temat procesu w Czechosłowacji, skierowanego przeciwko reżimowi "szpiegom i dywersantom amerykańskim i im, działającym na szkodę demokracji ludowych".

Według propagandy komunistycznej oskarżeni w procesie przeprowadzonym w Ustie nad Łabą w Czechosłowacji, przynajmniej 5 "połecenia amerykańskich imperialistów rozprzestrzeniał w wsiach Czechosłowacji choroby i zakaże oraz stonkę ziemianniczą, ukrywał obcych agentów, dostarczał pieniężnie i materiałów wybuchowych dla organizowania i dokonywania aktów terronu, ukrywał broń i korzystali w swej pracy szpiegowskiej z urządzeń radiowych". Oskarżonym "udowodniono winę", do

Wystawy Chińskie w Warszawie

WARSZAWA, (IC) W grudniu ubiegłego roku komunistyczne władze w Warszawie trzy wystawy w chińskie. Jedną z nich obejmowała rysunki, wykonane w chińskiej republice ludowej przez Tadeusza Kulińską, w czasie jego kilkumiesięcznego pobytu na terenie ChRL komunistycznych, oraz ilustracje do tomu wierszy Adama Ważyka pod tytułem: "Widziałem Krainę Środka". Druga wystawa przedstawia

REŻYMOWE UMIZGI WOBEC ROLNIKÓW

KRAKÓW, (IC) — Agenci komunistyczni i specjaliści wyśledzeni reżimowi usiłują rozreklamować w Ustie nad Łabą ustawę z dnia 17 grudnia 1953 roku. Ustawa ta "zapewnia niezbędne środki dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej". Przewiduje ona kredyty na zakup krów i rozbudowę gospodarstw oraz wprowadza pewne ulgi w kontyngentach.

Reżimowa akcja jest wynikiem fatalnej gospodarki w kółchozach i sołchozach, w których panuje olbrzymi brak i stały deficyt. Olbrzymie ciężary, narzucone reżimem na indywidualnych i niezależnych rolników, oraz haniebna akcja przeciw tak zwanym kulakom, spowodowały spadek produkcji rolnej, co grozi całemu planowi gospodarczemu w Polsce. Ce-

SPIS MIESZKAŃ W WIELKICH MIASTACH

WARSZAWA, (IC) — W niektórych większych miastach w Polsce przeprowadzany jest obecnie spis lokalny mieszkalnych. W drugiej połowie stycznia przeprowadzany jest taki spis w Warszawie przez dwa tysiące "ak-

tywistów społecznych". Celem spisu — jak mówi komunikat — jest "zinventoryzowanie lokalni mieszkalnych oraz ich wymierzenie, co pozwoli stworzyć kartotekę istniejących w Warszawie mieszkań". Spis w Szczecinie

SOWIECKIE GAZETY i Czasopisma w Polsce

WARSZAWA, (IC) — Ostatnio ogłoszono w Polsce dane o do abonamentu prasy sowieckiej, która załatwia monopolistyczną instytucją kolportażu "Ruch". Na rok 1954 zamówiono w Polsce 607 tysięcy egzemplarzy gazet sowieckich. Poza tem zamówiono także czasopisma. Liczba czytelników większych prasy sowieckiej wzrosła o 26 tysięcy w porównaniu z rokiem 1953. Ogółem miano zamówić 285 tysięcy tytułów gazet i czasopism rosyjskich.

Wymienienie obecnie liczby abonantów gazet sowieckich w Polsce, wynoszącej jedynie 607 tysięcy, jest pewnego rodzaju niepodziękaniem. Dotychczas propaganda komunistyczna wymieniała cyfrę dwóch milionów. Wskazywałyoby to, że popularność prasy sowieckiej zanika w Polsce. Poza tem warto zauważyć, że w Polsce partia

komunistyczna liczy około milion 300 tysięcy członków. A więc jedynie połowa komunistów abonuje pisma sowieckie. Również pamiętać należy, że wśród tych 607 tysięcy abonentów poważny bardzo procent stanowią rozmaite instytucje, które zamawiają po kilka egzemplarzy

Pretekst do atakowania Stolicy Apostolskiej

WARSZAWA, (IC) — Komunistyczne biura propagandowe zostały ostatnio zmobilizowane do wykorzystania przeciwko Watykanowi rzekomej nominacji ks. Ludwika Polzina na stanowisko wikariusza kapitulnego wolnej prałatury w Pile. Pismo iz radia wlnego światła wyślniły te sprawę i potwierdziły, iż nie było takiej nominacji i że ks. Polzr działa jedynie w charakterze opiekuna księży-uchodźców prałatury w Pile, przebywających w zachodniej Europie, komuniści twierdzą, że "nominacja

Podstawowe szkoły rolnicze

WARSZAWA, (IC) — Nauka w 12 podstawowych szkołach rolniczych rozpoczyna się w dniu 20 stycznia br. i trwać będzie 11 miesięcy, za wyjątkiem szkół wodno-melioracyjnych, w których trwa tylko 5 miesięcy. Tego rodzaju szkół rolniczych jest w obecnej Polsce dwadzieścia. Dzielą się one na następujące typy: agrotechniczne — 5 szkół; sanitarno-weterynaryjne — 6 szkół; hodowli owiec — 1 szkoła; wodno-melioracyjne — jedna i rachunkowo-społdzielni produkcyjnych — 7 szkół.

Do szkół tych przyjmuje się

zasadniczo kandydatów w wieku od 16 lat dla kobiet, a dla mężczyzn po odbyciu służby wojskowej. Górna granica stanowi wiek lat 40. Do szkół agrotechnicznych i hodowli owiec wystarcza ukończenie 4 klas szkoły powszechnej, a do pozostałych — ukończenie szkoły 7-klasowej. Uczniowie mają zapewnioną bezpłatną naukę, wyżywienie i utrzymanie w internatach szkolnych, a ci, którzy mają na swym utrzymaniu rodziny, otrzymują swoje normalne uposażenie bez premii i dodatków. Ilość szkół rolniczych ma ulec powiększeniu. W okresie najbliższych dwóch lat reżim pragnie podnieść produkcję rolniczą o 10 procent. Jednym ze środków, mających umożliwić takie podwyższenie wydajności rolnictwa, ma być zwiększenie fachowców rolnych.

TECHNICZNA WYMIANA Polski z Rumunią

WARSZAWA, (IC) — W Warszawie podpisany został protokół między Polską a Rumunią, przewidujący "wzajemną wymianę pomocy naukowo-technicznej i doświadczeń w różnych dziedzinach gospodarki narodowej".

Na podstawie tej umowy Rumunia ma udostępnić Polsce szczególnie swoje doświadczenia w przemyśle atomowym i energetycznym. Polska ma natomiast dostarczyć Rumunii technicznej informacji i dokumentacji z przemysłu węglowego, chemicznego, lekkiego i filmowego.

Próbuja produkować filmy kolorowe

WARSZAWA, (IC) — Reżimowa wytwórnia filmów w Łodzi pracuje obecnie nad trzema filmami kolorowymi. Są to: "Przygoda na Mariensztacie", "Piątka z Ulcy Barskiej" i "Podhale w ogniu". Już dotychczasowych kolorowych filmów sowieckich i polskich było bardzo niska. Propaganda komunistyczna chwali się, że obecnie przygotowane filmy będą lep-

sze niż zagraniczne. Podobno komunistki polscy, pracując wspólnie z producentką w świecie techniką sowiecką, skonstruowali "szereg urządzeń laboratoryjnych, między innymi kopiarke sektową", która rzekomo ma przewyższać "pod wieloma względami" wszystkie koparki sprzedawane dotąd z zagranicy". Komunistki chwali się, że przy każdej okazji "najlepszymi

REPRESJE WOBEC MŁODZIEŻY

KRAKÓW, (IC) — Reżym warszawski stosuje represje wobec młodzieży, której rodzice nie wywiązali się dostatecznie z wyznaczonych kontyngentów i dostaw, lub nie wykonali norm produkcyjnych w fabrykach. Jest to nowa metoda, której komunistki używają celem zmuszenia robotników i chłopów do podporządkowania się rozporządzeniom totalitarnej administracji. Represje takie rozpoczęto stosować poraz pierwszy w roku ubiegłym. Polegają one na wstrzymaniu studentom stypendium i za pomocą na kontynuowanie nauki.

Najbardziej drastyczne represje zastosowano na wydziale weterynarii komunistycznego uniwersytetu w Lublinie, odbierając stypendia 60-uciu procentom studentów trzeciego roku i 30-tu procentom studentów drugiego roku Weterynarii. Ofiarą tych represji są studenci pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Powodem wstrzymania stypendium był brak zaświadczeń oficjalnych o stu procentowym wywiązaniu się rodziców z wyznaczonych kontyngentów rolnych lub z wykonania norm fabrycznych.

ODBUDOWA WROCLAWIA

KRAKÓW, (IC) — Zniszczony w 74 procentach w czasie działań wojennych Wrocław został już poważnie odbudowany. Obecnie mieszka już we Wrocławiu ponad 350 000 osób, mimo, że właściwa odbudowa ma się zacząć dopiero za dwa lata. Narazie przeprowadzono rekonstrukcję i rozbudowę zakładów przemysłowych i odbudowę stosunkowo najmniej zniszczonych przedmiotów. Fabryka wagonów, t. zw. Pa-Fag ma produkować obecnie 7 razy więcej, jak przed wojną. Ponadto odbudowano zniszczoną fabrykę makaronu oraz zakłady przemysłu

odzieżowego, spożywczego i graficznego, zniszczoną fabrykę maszyn elektrycznych i fabrykę urządzeń mechanicznych. Wrocław posiada obecnie 10 wyższych uczelni, wiele szkół średnich i zawodowych. We Wrocławiu mieszka się także obecnie sławne lwowskie Ossolineum. Reżim chwali się także odbudową kościoła Marii Magdaleny, oraz kościoła św. Elżbiety, pochodzącego z XIV wieku. Pomimo iż odbudowę tych kościołów zawdzięczać należy ofiarności katolików polskich. Odbudowa miasta Wrocławia ma być ukończona do roku 1960.

Propagandowa wystawa

WARSZAWA, (IC) — W niedzielę dnia 3 stycznia otwarto na Starym Mieście w Warszawie wystawę pod tytułem: "Polska księżka medyczna w służbie nauki, postępu i pokoju". Wystawa obejmuje cztery działy. Pierwszy poświęcony jest historii medycyny polskiej. W dziale tym zgromadzone dzieła "najwybitniejszych postępowych lekarzy począwszy od wieku XVI". M.in. w dziale tym znajduje się "pierwszy w świecie" podręcznik pediatrii, opracowany przez Jana Chorozielowskiego z Poznania, pozostający encyklopedią lekarską z końca XVIII wieku.

Drugi dział jest czysto pro-

pagandowy. Ma on "ukazać ubóstwo wydatków lekarskich w latach międzywojennych". W następnym dziale komunistki chwali się swymi osiągnięciami w tej dziedzinie. W okresie lat 1945-1953 miało się ukazać przeszło 800 dzieł lekarskich w ponad 8

milionach egzemplarzy. Ostałni dział nie ma już nic wspólnego z księżką lekarską. Wystawo tam wyślnictwa "popularno-naukowe", czyli bibule komunistyczne, której leżący nakład roczny, jak stwierdza prasa reżimowa, dochodzi do 2 milionów egzemplarzy.

Komunista polski otrzymał nagrodę

WARSZAWA, (IC) — Reżimowa prasa w Polsce rozpocznie się z wielkimi pochwałami na temat przyznanych w grudniu nagród stalnowskich "za utrwalenie pokoju między narodami". Wśród nagrodzonych znajduje się komunista polski Leon Kr-

czowski, literat. Nagrody otrzymałi pozatem: Pierre Cot, francuz, Sahib Sing Sokhey z Indii, Andrea Gaggero, wloch, Isabelle Blum, belgijska, Howard Fast, amerykańska, Pablo Neruda, chilijski, Andrea Andreen, szwed, oraz Nina Popowa, rosyjska.

POLSKO — BELGIJSKA WYMIANA HANDLOWA

WARSZAWA, (IC) — W tych dniach podpisany został protokół, ustalający rozszerzenie wymiany handlowej między Polską a Belgią. Belgia dostarczać ma do Polski nazwozów fosforowych, wyrobów hutniczych, artykułów chemicznych i farmaceutycznych. Polska natomiast wywozi ma do Belgii drewno oraz artykuły przemysłu mineralnego, tekstylnego i che-

micznego. Protokół obejmuje także porozumienie w sprawie wymiany towarowej z Kongo Belgijskim. Z terenu tego Belgia ma importować oleje jadalne, kawę, kakao, kauczuk — a eksportować do Konga tkaniny bawełniane, narzędzia, maszyny i inne wyroby przemysłowe.

Charakterystycznym jest, że Polska, mimo produkowania ponad 3,6 miliona ton stali, importować będzie z Belgii wyroby hutnicze. Eksport tych wyrobów z Polski do Rosji jest tak wielki, że brakuje ich na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Przemysł Polski pracuje głównie dla Rosji i siad pochodzą trudności w kraju, choćby z budową kombinatu Nova Huta pod Krakowem, która ostatnio poważnie się opóźnia, mimo że reżym wyznaczył dostawom do Nowej Hu-

ty pierwszeństwo przed innymi dostawami z wyjątkiem dostaw do Rosji.

ODBUDOWA KALWARII WEJHEROWSKIEJ

POZNAŃ, (IC) — Dzięki wydatnej pomocy wierznych zakończono ostatnio odbudowę sławnej Kalwarii Wejherowskiej. Przy odbudowie zawdzięczać należy pomocy architektów i inżynierów, którzy kaplicę oraz zrekonstruowano żęzbę i malowidła.

Kalwaria Wejherowska była od wielu wieków najwężniejszym miejscem upustowym Kaszub. W czasie wojny została ona dotkliwie zniszczona przez hitlerowiskich okupantów. Po wojnie opiekę nad Kalwarią przejęli OO. Franciszkanie.

SLAWNY TRYPTYK Z BODZENTYNA

WARSZAWA, (IC) — Jednym z najpiękniejszych zabytków polskiego rzeźbiarstwa jest tryptyk z Bodzentyna, pochodzący z początku XVI wieku, ufundowany przez biskupa Jana Konarskiego, herbu Habdank. Należy ten ołtarz do cennych zabytków polskiej sztuki gotyckiej. Składa się z obrazu środkowego i dwóch ruchomych skrzydeł. Obraz główny przedstawia Zasiłciele Marii Boskiej. Na wewnętrznej stronie skrzydeł przedstawione zostało Zwiastowanie. Na wewnętrznym i pokłon Trzech Króli, natomiast na przedelli — Święta Rodzina i otoczenie Zwiastowania. Reżimowa wyślnictwa jednak tych "wznalazków" są w praktyce bardzo marne i nie mogą się porównać z produkcją anglo-saską.

Ołtarz jest dziełem trzech różnych artystów. W roku 1925 profesor Jan Rutkowski dokonał gruntownej restauracji tryptyku z Bodzentyna. Część środkową przewie-

ziono wówczas do kościoła w Bodzentynie, natomiast skrzydła pozostawiono w Warszawie. Pierwotnie zamalowane w czasie działań wojennych i jak dotąd nie zostały odnalezione.

STAROZYTNIE WYKOPALISKA POD POZNAŃM

POZNAŃ, (IC) — Od paru lat prowadzone są prace wykopaliskowe w Głuchowie pod Poznaniem (now. Środa) celem odkrycia zabytków wczesnego średniowiecza. Dotychczas odkopano fundamenty okragłej świątyni chrześcijańskiej, i zwróciwszy uwagę na jej budowę, datując ją na pierwszą połowę wieku jedenaścistego. Nie była ona ukończona z powodu najazdu Brzetysława Czeskiego w ro-

ku 1038. Mieszkańców grodu zwanego Głuchowem uprowadzono wtedy do Czech, gdzie osiedlono ich w osobnej miejscowości, która nazwano Głuchany. W Głuchowie odkryto również drugi gmach, t. zw. pałac, oraz fundamenty wieży obronnej. Wykopalska prowadzone są pod kierownictwem dra Bogdana Kotzwskiego. Badania potrwają przez kilka następnych lat.